Optymizm na przyszłość

W sprawozdaniu wręczonym p. Prezydentowi przez ministra Skarbu — Delfim Netto na temat ekonomicznego rozwoju Kraju przebija się nuta realnego optymizmu. Delfim Netto, robiąc porównanie sześciu miesięcy bieżącego roku z latami ubiegłymi, wyciąga konkluzję, że życie ekonomiczne Brazylii znajduje się na dobrej drodze.

Tak np. produkcja krajowa — bruto (bez obliczenia kosztów) powinna osiągnąć 8 lub 9 procent. Rolnictwo także idzie naprzód pomimo wielkiego spadku zbioru kawy dochodzącego do 40 procent, w wyniku silnych, zeszłorocznych mrozów. Taksa inflacyjna w tym roku utrzyma się na 20 procentach. Jeśli zaś chodzi o koszty utrzymania ,wzrosły one w 6 miesiącach br. o 8,5 procent zamiast zeszłorocznych — 10,5 procent. Również cena produktów żywnościowych wykazała mały wzrost — 7,8 procent zamiast 12,4 w 1969 r. Ważnym jest dodać, że w roku bieżącym rząd nie dokonał żadnej emisji nowych banknotów.

Wielkie sumy wydaje obecnie rząd na walkę z suszą w Nordeste, dając zatrudnienie dla prawie 300 tysięcy robotników, głównie przy budowie nowych dróg i w nowych fabrykach. Znaczne inwestycje wkłada się do rozbudowy sieci kanałów i grobli wodnych. Wszystkie wydatki związane z walką przeciw suszy pochłoną 600 milionów kruzeirów. Panuje powszechne przekonanie, że budowa nowej szosy "Transamazônica" przebiegającej Nordeste na przestrzeni 2 tys. km odegra decydującą rolę w rozwoju gospodarczym tego regionu.

Rekordowym osiągnięciem będzie tegoroczny bilans z eksportu, który ma dojść do sumy prawie 3 miliardów dolarów. Już w pierwszym półroczu eksport towarów brazylijskich przyniósł dochód w sumie 1,24 miliarda dolarów, gdy w tym samym okresie roku ubiegłego wynosił 970 mln. dolarów. Wszystkie te pozytywne osiągnięcia zawdzięczać należy: roztropnej i energicznej orientacji rządu na polu ekonomiczno-finansowym, polityce oszczędnościowej władz, jak również wielkim podatkom nałożonym na wszystkich obywateli Kraju. Podatki te jednak będą redukowane z roku na rok w skali 0,5 procent na 100 zwłaszcza te które odnoszą się do ICM, IPI i ITP (podatek terytorialny i budowlany).

Najnowszym zarządzeniem ministra Skarbu jest zwolnienie z podatków dochodowych tych, których czysty dochód roczny nie przechodzi sumy 5.400 kruzeirów, czyli 5,4 miliona kruzeirów.

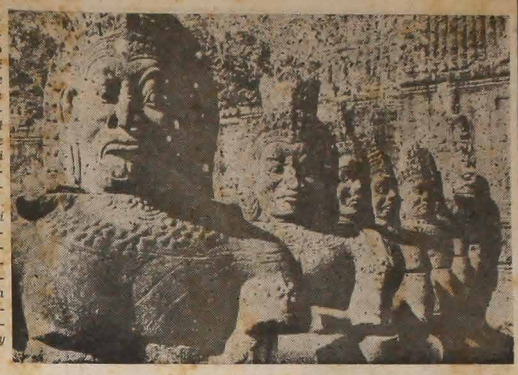

Dawna stolica Kambodży Angkor pochodzi z IX wieku po Chr. Do dziś spotkać w niej można wiele posągów i świątyń zbudowanych z kamienia, już nawpół zrujnowanych przez czas i wojnę. Posągi i świątynie poświęcone były bożkom buddyjskim i hinduskim. Na zdjęciu — posągi złych duchów, z których każdy ma odmienne oblicze. Dzisiejsza stolica Kambodży — Pnom Penh jest ustawicznie zagrożona przez komunistyczne oddziały Półn. Wietnamu.

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONÊS DA AMÉR. LATINA — FUNDADO EM 1920

CURITIBA — 15 LIPCA — (julho) — 1970 — Nr 3175 — (28/70)

DZIWNE OCIĄGANIE SIĘ NIXONA

Od roku Izrael prosi Nixona o pomoc w dostawie nowoczesnej broni wobec wielkiego zaangażowania się Sowietów w dozbrojeniu Arabów a przede wszystkim Egiptu. Przecież każdy człowiek orientujący się choć trochę w polityce światowej zdaje sobie sprawę, jak ważnym jest panowanie na Bliskim Wschodzie z dostępem do Morza Śródziemnego, a tym samym kontrolować komunikację morską od Oceanu Indyjskiego do Atlantyckiego.

W starożytności Rzym mógł cieszyć się pokojem, kiedy opanował Morze Śródziemne i przez to Bliski Wschód. Potem Turcy opanowali Bliski Wschód. Rozpanoszyli się na tym morzu i potęga ich sięgała aż po Wiedeń. Następnie Anglia zaprowadziła "Pokój Brytyjski" przez wiele lat, panując nad Oceanem Indyjskim i Atlantyckim. Ostatnio Amerykanie ze swoją potężną flotą na Śródziemnym Morzu czuwali, aby pokój nie był naruszony przez Rosję. I co się dzieje w ostatnim czasie? Rosja wysyła coraz więcej okrętów na Morze Śródziemne, jakby wyzywając Stany Zjednoczone kto jest mocniejszy; uzbraja na gwałt Egipt, posyła najmoderniejsze rakiety obsługiwane przez swych techników i Nixon jakby tego nie widział i pozostawał głuchy na wołanie o pomoc ze strony Izraela. Japonia i Europa czekają na ropę naftową, ponieważ Kanał Sueski jest zablokowany, a Nixon zdaje się zastanawiać, co robić? Pewnie, że ma on związane ręce z wojną w Wietnamie i część społeczeństwa nie rozumie, iż trzeba się bronić przed napaścią komunistów nie wtedy, kiedy zaatakują Amerykę, ale przecież Bliski Wschód jest niezmiernie ważny. Stany Zjednoczone nie mogą sobie lekceważyć okupacji tego regionu przez Sowiety. Nie chodzi tu tylko o Izraela, ale o zagrożenia całego świata według nauki historii, bo kto na Bliskim Wschodzie zapanuje — będzie miał klucz do Europy. Nareszcie Nixon zdecydował się posłać żądane od roku samoloty Izraelowi, ale czy sam mały Izrael zdoła oprzeć się już nie tylko Arabom, ale potędze rosyjskiej? Tylko zdecydowane stanowisko Stanów Zjednoczonych może powstrzymać Sowiety przed dalszym awansem, jak to było z Kubą za prezydenta Kennedy'ego. Świat nie mógł wyjść z podziwu, jak prędko Chruszczow nakazał usunąć rakiety z Kuby. Rosja wie, że nie może ryzykować wojny ze Stanami Zjednoczonymi ,ale próbuje zdobywać pozycje, gdzie się da, licząc, że niemądrzy Amerykanie, protestujący przeciw wojnie — pomogą jej do częściowych zdobyczy, aby potem Rosja mogła się rozprawić z USA. Zobaczymy, co się wkrótce stanie na Bliskim Wschodzie.

Czy Wietnam poradzi sobie z komunistami?

Kiedy się słyszy, że część społeczeństwa amerykańskiego domaga się od prez. Nixona wycofania się USA z Wietnamu, ciśnie się na usta pytanie: czy Wietnam Południowy da sobie radę z komunistami? Przecież każdy rozsądny człowiek zdaje sobie sprawę, że jest konieczną rzeczą wstrzymać napór komunistyczny w Azji, bo inaczej opanuje on całą tę część świata i zechce pewnego dnia rozprawić się z Ameryką. Część Amerykanów nie myśli o przyszłości, domagając się natychmiastowego zakończenia wojny. Nixon liczy się z nastrojami tych obywateli i już wycofał część wojska a obiecuje stopniowo zwolnić wszystkich żołnierzy. Co wtenczas będzie z Wietnamem ?Otóż nie jest tak źle, jakby się wydawało. Obecnie uzbrojenie Wietnamu przedstawia się zupełnie inaczej niż było na początku wojny. Amerykanie pomyśleli o wyćwiczeniu wojska wietnamskiego i o odpowiednim uzbrojeniu, aby mogło ono sprostać komunistom.

Z początku oficerowie i żołnierze odczuwali swoją niższość i nie mieli wielkiego zapału do walki. Ale od ofensywy komunistycznej Ted, kiedy to komuniści zaatakowali w tym samym czasie przeszło 100 miast, zmieniła się postawa wojska wietnamskiego według opinii ekspertów amerykańskich. Lepiej uzbrojeni i wyćwiczeni, poczęli walczyć z większym przekonaniem i zapałem wprowadzając w zdumienie dowódców amerykańskich.

Obecnie wojsko wietnamskie posiada około 900 tys. żołnierzy i jest uzbrojone w nowoczesny sprzęt wojenny, tak, że może stawić opór komunistom. Nie ma więc obawy, żeby komuniści mogli łatwo opanować Wietnam Południowy po ustąpieniu Amerykanów. Przytym wielu ekspertów wojskowych USA pozostanie, aby służyć radą i doświadczeniem w walce z komunistami.

W KALEJDOSKOPIE

● **BRASILIA — Narodowa Rada Bezpieczeństwa odebrała mandat poselski 3 deputowanym, pozbawiła stanowiska 14 ławników z różnych Municypiów i skasowała z urzędu prefekta z São João de Meriti, pozbawiając tych wszystkich praw obywatelskich na 10 lat.**

● S. PAULO — Jeszcze jeden terrorysta 19-letni Celso Lugaretti zdecydował się oddać w ręce władz bezpieczeństwa, naśladując Massafumi — prawą rękę eks-kpt. Lamarca. Jest on przekonany, że akcja terrorystyczna jest skazana na fiasko.

● **TEL-AVIV — Minister Obrony Izraela wyjawił prasie zagranicznej, że 8 tys. techników sowieckich obsługuje wyrzutnie pocisków rakietowych "Sam-2" i "Sam-3" jak również pilotuje egipskie myśliwce. W związku z tym może dojść do bezpośredniego starcia między myśliwcami Izraela i ZSRR.**

● BUKARESZT — W stolicy rumuńskiej doszło do podpisania Traktatu Przyjaźni między ZSRR a Rumunią ważnym na 20 lat na temat współpracy politycznej, ekonomicznej i kulturalnej. O doktrynie Breżniewa nie ma wzmianki w traktacie.

● **BRASILIA — Prezydent Medici podał już nazwiska gubernatorów stanów Rio de Janeiro, Paraiba i Minas Gerais w osobach: Raimundo Padilha, Ernani Satiro i Rondon Pacheco.**

● S. PAULO — Przedsiębiorstwo samochodowe "Volkswagen do Brasil" w S. Bernardo do Campo (S.P.) wypuściło ostatnio na rynek milionowy wóz tej marki, posługując się w 50 procentach materiałem fabrykowanym w Brazylii. Przedsiębiorstwo to myśli teraz o eksporcie tego wozu za granicę.

● **PORTO ALEGRE — Po 10 dniach nieprzerwanego deszczu polepszyła się pogoda w stolicy gauszowskiej i okolicznych Municypiach zagrożonych wylewem rzeki Guaíby. Niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło całkowicie.**

● WARSZAWA — W Warszawie bawił Ruprecht von Keller, przedstawiciel NRF, przewodnicząc grupie 6-ciu delegatów, którzy starają się o nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Polską Ludową. Chodzi tu przede wszystkim o podniesienie 2 misji handlowych obu państw do godności konsulatu generalnego.

● **ATENY — Ekipa amerykańskich archeologów pod kierunkiem prof. Theodore Shear, odkopała ruiny gmachu sądowego w Atenach w którym słynny filozof grecki Sokrates skazany został na śmierć w 399 r. przed Chrystusem, dzięki książce Pauzaniasza z II wieku przed Narodzeniem Chrystusa.**

● KURYTYBA — Dzienniki lokalne zamieściły ostatnio 3 ważne wiadomości: Kandydatem na wice-gubernatora Parany jest prof. Pedro Viriato Parigot de Souza; 322 rocznica założenia Paranaguá (29 lipca) oraz niewyjaśnienie tajemnicy pożaru w Teatrze Guaira.

● **BUENOS AIRES — Policja argentyńska aresztowała 4 terrorystów, którzy mieli dokonać porwania eks-prezydenta gen. Aramburu. Władze dotąd nie wiedzą dokładnie, czy Aramburu został rzeczywiście zastrzelony przez terrorystów czy też jest nadal trzymany przez nich w ukryciu.**

● S. PAULO — W stolicy paulistańskiej i miastach interioru obchodzono uroczyście dnia 9 lipca Rewolucję z 1932 r. (Revolução Constitucionalista), podczas której Paulistańczycy podnieśli bunt przeciw dyktaturze Getulia Vargasa.

● **S. PAULO — Wice-prezydent państwa — admirał Augusto Rademaker dokonał w tych dniach inauguracji telefonów automatycznych między stanami S. Paulo, Pórto Alegre i Rio de Janeiro. Wkrótce inne stolice stanów otrzymają to połączenie, umożliwiające bezpośrednią rozmowę między tymi miastami.**

● RZYM — Premier włoski Mariano Rumor podał się ostatnio do dymisji, powodując tym upadek całego gabinetu. Od upadku faszyzmu jest to już 31 zmiana gabinetu włoskiego. Prezydent Saragat wybrał Julio Andreotti by sformował nowy gabinet.

● **MOSKWA — By nałożyć "kaganiec" na usta intelektualistów sowieckich, władze ZSRR postanowiły umieścić w szpitalu psychiatrycznym znaną poetkę sowiecką Natalię Gabarnowskaya, aresztowaną w grudniu ub. roku za protest przeciw inwazji na Czechosłowację.**

● RIO — Federalna Kolej Żelazna oraz kompania Central do Brasil przebudowywują tory kolejowe między São Paulo i Rio, dzięki czemu podróż na tym odcinku trwająca dotąd 9 godzin, zredukowana zostanie do 4 godzin.

● **WASZYNGTON — Dwóch członków Kongresu USA zwiedziwszy Południowy Wietnam oskarżyło tamtejsze władze sądowe o znęcanie się nad więźniami politycznymi, którzy zamknięci w klatkach przeznaczonych dla tygrysów, oblewani są wapnem.**

● TOKIO — Sekretarz stanu William Rogers bawił w Tokio, starając się uzyskać pomoc ekonomiczną Japonii dla Kambodży. Ze swej strony Rogers obiecał zwiększenie inwestycji kapitału amerykańskiego w Japonii.

Nowy prezydent Meksyku

Upłynęło już 10 dni od wyboru nowego prezydenta Meksyku — 68 z kolei. Został nim Luis Echevarria Alvares — kandydat partii rządowej. Wybory odbyły się w atmosferze ładu i porządku. Zanotowano rekordową liczbę głosujących. Na 22 miliony wyborców, 90 procent wzięło udział w głosowaniu. Z czterech istniejących partii: Instytucyjna Partia Rewolucyjna (rządowa), Socjalistyczna, Autentyczna Partia Rewolucji Meksykańskiej i Partia Narodowego Czynu — pierwsze trzy szły za zwycięskim kandydatem, podczas gdy ostatnia wystawiła kandydaturę własną tj. Efrain Gonzales Morfin. Choć opozycja (prawica) nie liczyła na zwycięstwo, walczyła o to, by jak największa liczba wyborców powstrzymała się od głosowania, co oznaczałoby spadek prestiżu partii rządowej. Kampania ta jednak nie przyniosła spodziewanego rezultatu, ponieważ partia rządowa uzyskała 85 procent głosów.

Interesującym epizodem wyborów była walka o stanowisko posła pomiędzy popularnym spikierem telewizyjnym Leon Michel a sławnym dziś malarzem meksykańskim — José Luis Cuevas. Obrazy tego ostatniego sprzedawane są w Stanach Zjednoczonych i w Europie za astronomiczne sumy. Cuevas jest przeciwnikiem innych znanych malarzy jak np. Diego de Rivera, David Alfaro Siqueiros, Rafael Clemente Orosco, którzy wykorzystują swą sztukę w celach politycznych i których obrazy nie cieszą się popularnością za granicą.

W głosowaniu wzięło także udział 3 miliony Indian, z których większość zalicza się do analfabetów. Miano z nimi trudności przy urnach, ponieważ przed oddaniem głosu — wielu z nich stawiało pytanie: jaką korzyść odniesiemy z głosowania?

Ks. Wojciech Kosowicz

Niedawno, bo 7 czerwca br. przybył do Brazylii nowy kapłan polski ks. Wojciech Kosowicz, urodzony 23 maja 1942 r. w Polsce (Oleszno), syn Mariana i Ireny z Łaczkowskich Kosowiczów. Studia gimnazjalne odbył w Lesznie (Wielkopolska), filozofię zaś i teologię — w Poznaniu. Święcenia kapłańskie otrzymał 27 maja 1965 roku. Interesując się żywo duszpaster s t w e m wśród Polaków w Paranie, przyjęty został przez Ks. bpa. Piotra Filipaka do diecezji w Jazarèzinho, będąc wyznaczony do parafii Curiuva. Warto nadmienić, że w diecezji Jacarèzinho pracuje obecnie 30 księży polskich.

Nowoprzybyłemu Księdzu - rodakowi owocnej pracy na polu duszpasterskim i społecznym na Ziemi świętego Krzyża życzy — Redakcja.

OD ADMINISTRACJI LUDU

UWAGA CZYTELNICY LUDU

Ze względu na częste podwyżki papieru, materiału drukarskiego i naszych pracowników, zmuszeni jesteśmy podnieść cenę prenumeraty rocznej, LUDU, na Cr$ 15,00 od 1-go października br. Ta cena ważna będzie na 1971 rok o ile kto uiści jeszcze w tym roku. Od 1-go stycznia 1971 roku prenumerata wynosić będzie Cr$ 20,00. Prosimy więc Szan. Czytelników by się zwracali do naszych Agentów płacąc zaległe lata po Cr$ 10,00, Cr$ 12,00 za rok bieżący do października, a od października Agenci zobowiązani są pobierać po Cr$ 15,00, niezależnie od zaległości. Prosimy, bardzo naszych Agentów, by odesłali nie rozsprzedane Kalendarze i odpowiednie należności do tego czasu, by uzgodnić ilość nakładu Kalendarza na rok 1971 rok.

Mówiąc o Kalendarzu, będziemy się starać utrzymać tegoroczną cenę, to jest, Cr$ 5,00. Ta cena zależeć będzie od ilości ogłoszeń zdobytych przez naszych Agentów propagandowych.

ROK JUBILEUSZOWY

W październiku, LUD, obchodzić będzie 50 lat swego założenia. Zamierzamy wydać, przy tej okazji, numer specjalny.

REKLAMACJE

Dużo czytelników i Agentów reklamowało w ciągu tego roku o nieregularne otrzymywanie gazety. Co do nas należy — przyjmujemy — słuszne reklamacje i poprawiamy błędy przy adresach. Dużo winy ponosić może miejscowa poczta.

PRZESYŁKA PIENIĘDZY

Jak można przesłać pieniądze do Administracji "LUDU"? Pocztą, jako "Valor Declarado". Drugi sposób przez Vale Postal. Trzeci: Czek bankowy (Cheque Bancário pagável em Curitiba). Nigdy nie można przesyłać czeku osobistego, to jest z własnego bloczku. Czwarty sposób: Ordem de Pagamento, przez jakikolwiek Bank który posiada Agencję w Kurytybie. Bardzo ważne: Wszelką korespondencję listowną, czy też bankową powinno się kierować na następujące imię i adres: REDAÇÃO DO JORNAL LUD. Alameda Cabral, 846. Caixa Postal, 155 — Curitiba - Paraná, nigdy zaś na imię redaktora, dyrektora czy administratora LUDU. Gdy chodzi o nadesłane pieniądze, potwierdzamy odbiór listownie, a raz w miesiącu ogłaszamy go w tygodniku.

LUD ZA DROGI?

Na 50-lecie założenia "LUDU" dowiemy się szczegółowo, ile pracy i wydatków kosztuje utrzymanie naszego pisma. Opłata roczna "LUDU" wynosząca obecnie Cr$ 12,00, a od października Cr$ 15,00 i od 1-go stycznia 1971 roku Cr$ 20,00, jest nieporównanie niska. Gdyby bowiem przyszło wynagradzać naszych współpracowników, redaktorów i dyrektora jak to robią gazety kurytybskie, prenumerata wyniosłaby wówczas Cr$ 40,00. Również i ogłoszenia, których jest niestety mało, zamieszczamy po obniżonych cenach, nie takich jakie pobierają tutejsze pisma. Administracja "LUDU" bierze jedynie po Cr$ 2,00 od szpalty centymetrowej, gdy tutejsze pisma kurytybskie żądają kilka razy więcej.

Pamiętamy dobrze, jak to w latach ubiegłych Administracja "LUDU" nawoływała o regularne uiszczenie prenumeraty. Kiedy bowiem ktoś zalega z opłatą przez kilka lat, wówczas cena wydaje się wysoką, a tacy Czytelnicy — zamiast uiścić swe zobowiązania — piszą do Redakcji, by ich skreślono z listy Czytelników. Musimy zdawać sobie sprawę, że co roku, a nawet częściej wartość kruzeira spada i że należy robić wówczas "correção monetária" czyli aktualną wartość kruzeira i brać pod uwagę wzrastający wciąż procent (juros).

Administracja "LUDU"

com
MANAH
adubando dá.

AUTO LONDRINA
DE
GETULIO THADEU OSTROWSKI
LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE
Plantão aos domingos e feriados
CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PARANA

GŁOS CZYTELNIKÓW:

MIŁOŚĆ ŻĄDA OFIAR

Dnia 16-go lipca przypada święto Polskiego Lotnictwa. W tym to historycznym dniu w roku 1941 Generał Władysław Sikorski wręczył Lotnikom Polskim na lotnisku bojowym w Anglii, sztandar Lotnictwa Polskiego, ufundowany i przesłany przez niewiasty polskie w kraju.

Pragnę z okazji tej pamiętnej rocznicy w miarę możności jak najkrócej streścić historię sztandaru Lotnictwa Polskiego, ofiarowanego przez niewiasty wileńskie w największych dniach historii, a przesłanego do Wielkiej Brytanii w chwilach najcięższych zmagań Narodu z odwiecznym wrogiem Rzeczypospolitej Polski.

Myśl o sztandarze powstała we Francji w roku 1940 w czasach najboleśniejszych Narodu Polskiego, gdy ze wszystkich stron ściągali do Francji polscy żołnierze przybici wrześniową klęską. W hotelu de Genève w Lyon na Quai de Perrache zrodziło się w duszy polskich żołnierzy lotników gorące pragnienie zwrócenia się do kobiet polskich w kraju z prośbą o sztandar, który byłby relikwią dla skrzydeł lotniczych, błogosławieństwem dla Naczelnego Wodza i Armii Polskiej. Dzielą się wówczas myślą ze swymi towarzyszami broni i kapelanem. Po głębokich rozważaniach został wykonany wzór sztandaru przez 3 podchorążych — wszyscy zginęli w lotach bojowych w walce o Wielką Brytanię.

Namalowali wzory sztandaru. Jeden z lotników wysłał wzory do Wilna przez Sztokholm w różne strony. W wysłanych listach inicjatorzy zawiadamiali, że sztandar po przysłaniu zostanie oddany na ręce Generała Władysława Sikorskiego, który z kolei wręczy go Lotnictwu Polskiemu. Wkrótce nadeszła odpowiedź z Wilna. W swej wzruszającej treści zawierała słowa nadziei i wiary, tchnęła heroizmem miłości i poświęcenia niewiast Wileńskich, które poczynią wszystko, aby się stało zadość pragnieniu lotników polskich. Na intencje sztandaru zostały odprawione Msze św. w grocie Lourdes ,w Bazylice Notre Dame de Fourvière w Lyonie. Następnie otrzymano wiadomość, że sztandar został wysłany do Belgii. W tym czasie nastąpiła chwila katastrofy Francji i wieść o sztandarze ucichła. Głęboka wiara inicjatorów zachowała w ich sercach żywą nadzieję, że sztandar przejdzie przez grozę łamiących się frontów i dotrze do przeznaczonego celu. Sztandar ten przybył do Francji w czasie tego strasznego lata 1940 r., kiedy to kolumny pancerne zmotoryzowanego Attyli deptały już ziemię francuską, kiedy wszystkie złe i ciemne siły podnosiły głowy, pewne swego zwycięstwa i swej władzy nad światem. Wówczas to dzielne Polki wykonały i wysłały sztandar Lotnikom Polskim, na przekór wrogom, którzy głosili ostateczny zgon Polski, na przekór rzeczywistości, która wskazywała na skrwawioną Polskę i powaloną Francję, jako przykład tych, którzy ośmielili się przeciwstawić państwu zorganizowanej zbrodni, na przekór tej najciemniejszej nocy, która wówczas zapanowała nad Polską. Ci, dla których sztandar był przeznaczony tłukli się wówczas na towarowych statkach po Oceanie, podobni raczej do rozbitków, niż do wojska.

Poczet sztandarowy Lotników z bezcennym darem Polek z Wilna.

Zaś w kraju trzeba było pokonać i przezwyciężyć dużo trudności, aby wykonania sztandaru dokonać. Nie łatwo tam dostać odpowiedniej tkaniny, jedwabiu, pereł, ozdób. Trzeba było to wszystko znaleźć, wydobyć spod ziemi, a raczej spod serca. Haftowano zaś sztandar, oczekując każdej chwili rewizji, aresztowania. Miały więc te dzielne niewiasty przeciwko sobie przemoc i okrucieństwo wroga. Za sobą miały tylko nakaz serca, który kazał im podjąć ten trud i dokończyć go oraz wiarę w sprawiedliwość Boską, która rządzi światem.

Wykonany sztandar wręczono tym, którzy mieli go doręczyć na miejsce przeznaczenia. Adres brzmiał: "Lotnicy Polscy na całym świecie". Pochowali części sztandaru na piersiach i poszli... Poszli poprzez [illegible] granice, poprzez druty kolczaste, przez kraje wrogie lub spodlałe rzostwem, skarlałe strachem. [illegible] schwytanie przekradającego się [illegible] laka mogło być początkiem kar[illegible]

Kto Oni, ilu ich było, którzy [illegible] jak się dostali? Nie czas dzisiaj [illegible] o tym. Imiona ich zostały zapis[illegible] złotej księdze zasługi i wdzięczn[illegible] czyzna uczci ich pamięć. Miłość [illegible] czyzny, instynkt wolności i wiara [illegible] sprawiedliwość pozwoliły im [illegible] wszelkie trudności w drodze do [illegible] nionego i tak wzniosłego celu.

Na jednej stronie sztandaru [illegible] lilii Jagiellońskich widnieje wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej. [illegible] ciska Ona serce pełne boleści, a [illegible] ku Jej gwiazd, ze spuszczonych [illegible] zlewa się błogosławieństwo Tej [illegible] Ostrej świeci Bramie, co ochraniała [illegible] skie Matki, Żony, Siostry w kraju. [illegible] wizerunkiem tym są umieszczone [illegible] stare hasła żołnierskie. Bóg — [illegible] — Ojczyzna. W rogach sztandaru [illegible] haftowane są emblematy lotnictwa [illegible] góry widnieje napis: Wilno 1941 [illegible] dy ścieg nici srebrzystej na [illegible] wonym jedwabiu wszyty rękami [illegible] wileńskich zawiera w sobie [illegible] stwo i ofiarę kobiety polskiej i [illegible] czy o wytrwałej wierze, że [illegible] Lotnictwa Polskiego przyniosą [illegible] nie wolność i okryją ją chwałą. [illegible] gą stronę sztandaru zdobi napis [illegible] znanie wiary: "Miłość żąda Ofiary".

Ile głębi, ile wymowy zawiera [illegible] słowa !Miłość Boga i Ojczyzny [illegible] ofiary za siebie. Tylko przez [illegible] można się do Boga i do Ojczyzny [illegible] znać, tylko ofiarą cześć im oddać. [illegible] ko ofiarą panowanie ich ugruntować. Miłość żąda ofiary czasem [illegible] czasem skromnej.

Sztandar ten wymarzony przez [illegible] ników Polskich, wykonany przez [illegible] ki Polki, poświęcony w Ostrej Bramie [illegible] otarty o cudowny Obraz Matki [illegible] kiej Miłosierdzia — doczekał się [illegible] glii. W dniu 16 lipca, w święto [illegible] twa Polskiego 1941 roku został [illegible] ny Naczelnemu Wodzowi Generał [illegible] Władysławowi Sikorskiemu z [illegible] o wręczenie Lotnictwu Polskiemu [illegible] Anglii.

I oto wysoko, wysoko wzniesiony ten sztandar lotniczy. Poszedł w [illegible] cne ręce żołnierskie, które go [illegible] nie wypuszczą. W śmiertelnym [illegible] czu przycisną do serca i nie oddadzą [illegible] chyba z życiem.

Ten sztandar otulił trumnę Generała Władysława Sikorskiego, który [illegible] nął nad Zatoką Gibraltarską i [illegible] na Polu Chwały.

Ks. Walenty [illegible]

KSIĘŻA POLSCY W BRAZYLII

KS. ADOLF KRUSZEWSKI

W okresie proboszczowania ks. Miętusa na Orleansie — Kurytyba, krótki czas gości tam ks. Kruszewskiego (koniec 1905 - 1906 r.). Archiwum Kurii Kurytybskiej tę wzmiankę czyniąc, dodaje: "admissus 18-12-1905, Orleans, uso de ordens e confessor, retirou-se em 1906".

Kto to był, skąd i dokąd wyjechał — nie wiadomo. Zbadanie tożsamości Ks. Kruszewskiego pozostawiam następcom.

(Registro de Sacerdotes, Curia, Curitiba, fls. 17).

KS. STATECZNY

Dwukrotnie zwiedzał Paranę dla zbadania stosunków wychodźczych, które opisywał i podawał w "Dzienniku Poznańskim" w latach 1908 - 1909. Bliższych danych biograficznych trudno odnaleźć.

KS. STANISŁAW CYNALEWSKI

Salezjanin, pracował w Argentynie: Patagonia, Bahia Blanca i Missiones od 1893 - 1907 r., skąd kilka razy robił wypady do Rio Grande do Sul — Guaraní das Missões. Później wyjechał do USA w celu poznania siły moralno-społecznej Polonii amerykańskiej. Dużo pisywał do Przeglądu Emigracyjnego, Gazety Handlowej i Wiadomości Salezjańskich.

("Prawda" — Kurytyba 1900; ks. Bronny — Spis Księży; Kłobukowski St.: "Polacy w Pataginii").

KS. ALBERT HUBSZ

Prawdopodobnie Salezjanin, pracował w mieście Rio Grande w zakładach wychowawczych. Ks. Lassberg wspominał: "ks. Hubsz śpieszy z pomocą i ma pieczę nad polskimi katolikami i zawsze gotów na usługi rodaków".

(Misje Kat. Kraków, 1910).

KS. HALCARZ

Pochodził z Małopolski wschodniej; przybył do Parany z grupą emigrantów przeznaczonych do Ivaí — Miguel Calmon w 1910-12 r. Pracował tam prawie dwa lata, mieszkając w barakach emigracyjnych w warunkach bardzo ciężkich. Powrócił do kraju.

(Ks. Bronny Ludwik: Spis Księży).

KS. JÓZEF SOWADA

Eks-werbista. Objął duszpasterstwo w Guaraní das Missões po ks. Rymarze 1917 - 1921 r. W czasie pierwszej wojny światowej szedł za Niemcami. (Komitet Wyzwolenia). Dorywczo sprawował duszpasterstwo w Santo Angelo. Sprowadził Siostry Rodziny Maryi do Guaraní das Missões w 1921 roku z poręki ks. Trzebiatowskiego. Niestety, zmienił kołnierzyk na krawatkę; stan kapłański — na małżeński i wyjechał do Minas Gerais. W Lavrinhas był profesorem.

(Livro do Tombo Guaraní; Świt P. Grossa 1922; Kal. Lud 1953; Listy Arch.).

Ks. Jan Pitoń, C. M.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, [illegible] de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać [illegible] REDAÇÃO DO JORNAL LUD - Cx. P 155 - Curitiba - [illegible]

LUD

Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 155
Telefone: 22-1067
Curitiba - Paraná - [illegible]

PROPRIEDADE DA CONGREGAÇÃO DA MISSÃO

Diretor: Pe. Domingos Wiśniewski

Redatores: Pe. José Zając
Pe. Sigismundo Piotrowski

Gerente Administrativo: Pe. João Nowak

Godziny przyjęć:
Od poniedziałku do piątku: od 8 do 12 i od 14 do 18.
W soboty: od 8 do 12.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1970

Pocztą zwykłą:
W Brazylii ..... NCr$ [illegible]
W krajach północno i południowoamerykańskich [illegible]
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii ..... [illegible]
Pocztą lotniczą:
W Brazylii ..... NCr$ [illegible]
W krajach południowoamerykańskich ..... [illegible]
W krajach północnoamerykańskich ..... [illegible]
W krajach europejskich, itd. ..... NCr$ [illegible]
Cena egzemplarza w Kurytybie ..... NCr$ [illegible]
Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre ..... NCr$ [illegible]

"Lud" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:
SÃO PAULO: w kiosku gazetowym obok poczty głównej [illegible] nida São João) oraz w kiosku gazetowym na stacji [illegible] LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), [illegible] ściu do Parku.
PÔRTO ALEGRE: Avenida Presidente Roosevelt, 890.
BRASILIA: można czytać naszą gazetę w "Salão Nacional [illegible] ternacional da Imprensa, da COOPER PRESS, w Brasília [illegible] rial Hotel".

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:
W U.S.A.: — Rev. W. Sojka, St. Stanislau Rectory, 60 [illegible] boldt Street, Brooklyn, N. Y. 11222.
W ARGENTYNIE: — Sñr. Juan Czajkowski, Avenida [illegible] Posadas, Pcia. Misiones. Stanisław Dziewa w Gobernador [illegible] i Eduardo R. Krawczyk - Floricultura Oberá Calle [illegible] OBERÁ — Misiones

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Towarzystwa Im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kurytybie zawiadamia wszystkich członków, że [illegible] lipca 1970 roku odbędzie się półroczne walne zebranie [illegible] wozdawczo-kasowe, w pierwszym wołaniu o godzinie [illegible] w drugim wołaniu o godz. 15-tej bez względu na liczbę członków.

Kuźnicki Franciszek — Prezes
Mikrut Mieczysław — Sekretarz

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe

NIEZWYKŁY PAPIER

W Japonii produkuje się papier, który nie pali się; w torebki z tego papieru można wlać roztopiony ołów czy aluminium. Wytrzymuje on temperaturę do 1.200 stopni C.

Papier ten produkowany jest nie z celulozy, lecz z ceramicznych włókien, na standardowych maszynach papierniczych. Z wyglądu nie różni się od zwykłego papieru. Używany jest do celów termoizolacyjnych, np. do owijania rur z parą i gorącą wodą. Pojawiły się już także ogniotrwałe ubrania dla straży pożarnej uszyte, a właściwie sklejone, z tego papieru.

NOWY KROK NAPRZÓD W WALCE Z RAKIEM

WASHINGTON — Nowe odkrycie dotyczącce podziału komórek w ciele ludzkim może przyczynić się do posunięcia naprzód walki z rakiem. W jednym z laboratoriów Amerykańskiej Komisji Badania Przestrzeni Kosmicznej stwierdzono, że proces dzielenia się komórek regulowany jest wysokością elektrycznych ładunków znajdujących się na powierzchni otoczki komórkowej.

Odkrycie to — zdaniem naukowców z NASA — świadczy o tym, że we wszystkich komórkach istnieje elektryczne napięcie wywołane elektrycznymi ładunkami. Jeśli napięcie to jest normalne, komórki dzielą się stosunkowo wolno. Gdy napięcie spada, podział komórek odbywa się szybciej i mogą wówczas, tak jak dzieje się to w wypadku tworzenia się raka, powstawać złośliwe narośla.

Twórcą tej teorii jest prof. Clarence Cone — kierownik Laboratorium Biofizycznego w Centrum Badawczym NASA w Hampton (stan Virginia). Rzecznik NASA oświadczył, że teoria prof. Cone może nie tylko wyjaśnić tworzenie się złośliwych narośli komórkowych, ale również dalsze rozszerzanie się raka w ciele.

ROZMOWY TELEFONICZNE W ŚWIECIE

Zgodnie ze sprawozdaniem opracowanym przez "American Telephone and Telegraph Co.". Amerykanie, jeżeli chodzi o rozmowy telefoniczne, są ludźmi najbardziej gadatliwymi.

Według tego sprawozdania, mieszkaniec Stanów Zjednoczonych w 1968 roku (ostatni rok dla którego dostępne są dane statystyczne), przeprowadził przeciętnie 701 rozmów telefonicznych. Niedaleko w tyle pozostali Kanadyjczycy, albowiem przeciętna roczna rozmów telefonicznych tego kraju wynosiła w 1968 roku 692,9 oraz Islandczycy z liczbą 632 rozmowy telefoniczne — w ciągu roku, przypadające na jednego mieszkańca.

Stany Zjednoczone zajmują też pierwsze miejsce w świecie jeżeli chodzi o liczbę aparatów telefonicznych, wynoszącą 109.256.000. Drugie miejsce pod tym względem zajmuje Japonia, mogąca się wykazać liczbą aparatów telefonicznych wynoszącą .... 20.525.000 oraz Wielka Brytania — 12.901.000. Wśród miejsc dysponujących najmniejszą liczbą aparatów telefonicznych należy wymienić wyspę Pitcainr na Oceanie Spokojnym, która może się poszczycić jedynie 15 aparatami telefonicznymi.

Jeżeli chodzi o liczbę aparatów telefonicznych przypadających na 100 mieszkańców danego kraju, pierwsze miejsce zajmują Stany Zjednoczone — mianowicie stosunek wynosi 54,02 na 100 mieszkańców. Średnia w świecie aparatów telefonicznych przypadających na 100 mieszkańców wynosi 6,8. Wśród innych państw mogących wykazać się poważną liczbą aparatów telefonicznych na 100 mieszkańców wymienić należy Szwecję — 51,76, Szwajcarię — 43,42, Kanadę — 42,12, Nową Zelandię — 41,56; Danię — 30,88.

W Azji czołowe miejsce pod tym względem zajmuje Japonia, gdzie na 100 mieszkańców przypada 20,12 aparatów telefonicznych. W Afryce przoduje Afryka Południowa — 7,29, w Ameryce Łacińskiej Urugwaj — 7,25. Na Bliskim Wschodzie czołowe miejsce zajmuje Izrael, gdzie na 100 mieszkańców przypada 14,42 aparatów telefonicznych. We Francji stosunek ten wynosi 14,98, w Niemczech — 18,65, we Włoszech — 14,37.

CYGARA

Królowa Wiktoria nie znosiła dymu tytoniowego i nie wolno było palić w jej obecności. Najbardziej bolał nad tym jej syn ks. Walii, wielki amator cygar. Palił podwójnie Coronas uważnie usuwając opaskę, która specjalnie dla niego była ozdobiona godłem trzech białych piór Walii. Dziś dla zbieraczy opaski te są cenne. Gdy wstąpił na tron jako Edward VII ogłosił na dworze: "Palenie dozwolone".

Tę samą hawańską markę upodobał sobie Churchill, który już w 20 roku życia zasmakował w cygarach i obliczają, że wypalił 200.000 sztuk. Cygara były drogie, więc puścił z dymem prawdziwą fortunę. Chwalił mu się Montgomery: "Ja nie piję, nie palę, sypiam sporo i dlatego jestem w 100 procentach w dobrej formie". Churchill, który nigdy nie pozostał dłużny, odpalił: "A ja piję jak smok, cygara z ust nie wypuszczam, sypiam mało i dlatego jestem 200 procent w świetnej formie".

Gdy zbombardowano słynny sklep Dunhilla dyrektor wygrzebał się z gruzów i o drugiej nad ranem uspokoił telefonicznie premiera, że zapas jego cygar ocalał.

Wielkim amatorem cygar był król Faruk i wydał na nie pokaźny majątek. Amerykański astronauta płk. Glenn otrzymał w podarunku cygara hawańskie które ważyły tyle ile on sam.

ZIELONE ŚWIATŁO WZBUDZA APETYT

Jak ustaliła grupa lekarzy niemieckich naświetlanie ciała człowieka światłem zielonym zwiększa jego apetyt. Pierwsze eksperymenty przeprowadzone z grupą uczniów i z grupą przedszkolaków dały pomyślne rezultaty. Niemieccy uczeni twierdzą więc, że znaleziono nareszcie metodę na "niejadków". U człowieka dorosłego światło zielone ma dodatkowe zastosowanie — działa kojąco na system nerwowy.

LIBIA LEŻY NA WODZIE

W oazie Kugra w południowo-wschodniej Libii odkryto olbrzymi podziemny, naturalny zbiornik słodkiej wody równy spływowi wód Nilu w ciągu 200 lat. Woda ta starczy dla zasiewów na obszarze 1 mln akrów ziemi w ciągu 100 lat.

Te olbrzymie zapasy wody w pustynnej na ogół Libii, stwarzają olbrzymie możliwości rozwoju rolnictwa i hodowli w południowych rejonach tego kraju.

SEKRET NATURY

W lubniewskim parku (Lubniewice — wieś w woj. zielonogórskim) rośnie grab dębolistny. Na jednej gałęzi sąsiadują z sobą liście grabu i dębu. Niezwykły ten okaz był przedmiotem wieloletnich obserwacji i dociekań naukowców z Instytutu Badawczego Leśnictwa w Warszawie. Rozesłano informacje o tym drzewie do 78 pokrewnych placówek w Europie i Ameryce. Otrzymano 76 odpowiedzi i okazuje się, iż nigdzie podobne drzewo nie rośnie.

KĄPIEL AUTOMATYCZNA

Ludzie pozazdrościli samochodom automatycznych kąpieli i skonstruowali zautomatyzowaną wannę, z której po naciśnięciu guzika wychodzi się po 15 minutach czystym i wysuszonym nie ruszając palcem.

Wannę zbudowano w Japonii. Jest ona nieco większa niż normalna i ma 6 stóp wysokości. Po naciśnięciu guzika 5-minutowy prysznic ze wszystkich stron oblewa ciało, następnie włączają się automatycznie gumowe piłki ,które pod ciśnieniem wody masują ciało i zmywają brud. Jednocześnie z otworów płynie woda z dodatkiem środków oczyszczających. Następnie wanna opróżnia się automatycznie i następuje płukanie czystą wodą. Zakończeniem tych ablucji jest 5-minutowy powiew suchego powietrza oraz naświetlanie promieniami ultrafioletowymi i podczerwonymi.

NIC NIE UTAISZ

Kryminolodzy wzbogacili się o jeszcze jeden sposób wykrywania morderstw. Rozwiązano bowiem problem odczytywania odcisków palców na skórze ludzkiej. Dotychczas jedynie metal, szkło, drewno lub skóra pozwalały łatwo pobierać odciski palców, natomiast na skórze ludzkiej było to niemożliwe ze względu na jej nierówności.

Obecnie pewien radiolog w Glasgow wynalazł prosty sposób pokrywania skóry ludzkiej pyłem ołowiu, wyróżniającym się wysoką aktywnością promieniowania. "Po napromieniowaniu tego miejsca można zrobić zdjęcie z wyraźnymi odcskami palców.

"Rolls-Royce" zegarków

LIVRARIA S. V. D.

FOLHINHAS DO SAGRADO CORAÇÃO DE JESUS, ETC.

Rua Emiliano Perneta, 433 — Fone: 4-0136

CURITIBA — PARANÁ

KĄCIK LEKARSKI:

Nerwica Lękowa

Ich serca biją za szybko. Oddychają ciężko. Wystarczy niewielki wysiłek, by odczuli dotkliwe zmęczenie. Nerwy mają rozstrojone do ostateczności. Źle sypiają .Cierpią na bóle głowy. Mówią, że są poważnie chorzy i obawiają się śmierci. Lekarze dobrze znają tych pacjentów. I — na dobrą sprawę — nie wiedzą, jak im pomóc.

Najczęściej bowiem ani badania medyczne, ani analizy laboratoryjne nie wykazują objawów chorobowych. Toteż nieraz traktują ich jako hipochondryków. W najlepszym wypadku, stwierdzając nerwicę lękową, poprzestają na słowach pocieszenia i zapisaniu środków uspokajających.

Ale pacjenci nie dają się zwieść. Postawa lekarza umacnia jeszcze ich przekonanie o beznadziejnej sytuacji, w jakiej się znajdują. Skoro lekarz nie mówi im nic konkretnego, choroba musi być nieuleczalna. Podejrzewają raka, najgroźniejsze przypadki schorzeń serca, ciężkie choroby psychiczne.

Nie są jednak hipochondrykami. Są rzeczywiście chorzy, bowiem chroniczna nerwica lękowa jest w swych dolegliwościach równie uciążliwa, jak wiele innych, bynajmniej nie błahych chorób. Toteż w ostatnich czasach naukowcy usiłują wykryć źródło tego typu nerwicy i znaleźć środki zaradcze. Szczególnie ciekawe są wyniki badań w tej dziedzinie, uzyskane przez dwóch psychiatrów dr Pittsa i dr. McClure'a.

KWAS MLEKOWY — WRÓG NR. 1

Punktem wyjścia dla badań stało się stwierdzenie, że pewne objawy nerwicy lękowej przypominają stan organizmu po wielkim wysiłku mięśniowym i że "nerwicowcy" o wiele szybciej niż ludzie zdrowi odczuwają skutki wysiłku mięśni. Większe stężenie dwutlenku węgla w powietrzu powoduje u chorych gwałtowne przyspieszenie oddechu, ich organizmy wykorzystują mniej skutecznie tlen pobierany z atmosfery. I — co najważniejsze — we krwi "nerwicowców" znajdują się nadmierne ilości kwasu mlekowego, powstającego w pracujących mięśniach.

Pitts i McClure zadali sobie pytanie: czy te nadmierne ilości kwasu mlekowego nie są przyczyną lub jedną z przyczyn nerwicy lękowej? Odpowiedź uzyskali przez eksperyment.

Doświadczeniami objęto 14 chorych na nerwicę lękową oraz — dla badań porównawczych — 10 ludzi zdrowych. Aplikowano im kolejno trzy różne roztwory: mleczanu sodu, mleczanu sodu z wapnem oraz glikozy. Pojawienie się objawów lękowych, charakterystycznych dla tego typu nerwicy, wystąpiło u 11 chorych potraktowanych mleczanem sodu, u 4 chorych — po mleczanie sodu z wapnem, tylko u 1 chorego — po glikozie. U objętych eksperymentem ludzi zdrowych objawy nerwicowe wystąpiły w podobnym proporcjonalnie stosunku.

Silna koncentracja kwasu mlekowego wywołuje więc u każdego człowieka pewien stan lękowy, jest natomiast sprawcą prawdziwego kryzysu u chronicznych "nerwicowców". Wapń zaś działa — jak wynikało z eksperymentów — hamująco na pojawienie się symptomów zarówno u chorych, jak i u ludzi zdrowych.

Jest jednak zasadnicza różnica w działaniu całego mechanizmu.

U ludzi normalnych objawy lękowe występują przejściowo po silnych emocjach, prowokujących gwałtowne wydzielanie się hormonu, zwanego adrenaliną, która m. in. powoduje wzrost ilości kwasu mlekowego we krwi. Nerwica lękowa jest — według Pittsa i McClura — rezultatem chronicznej nadprodukcji adrenaliny, nadaktywności centralnego systemu nerwowego, zaburzeń w przemianie materii, polegających na nadmiernej koncentracji kwasu mlekowego i niedostatku wapnia.

Jakie są lecznicze konsekwencje tych odkryć?

Dzięki nim można było stworzyć nowy lek syntetyczny — propanolol, który hamuje działanie adrenaliny, dające w efekcie zwiększanie się ilości kwasu mlekowego we krwi.

Zastosowany przy eksperymentalnym leczeniu ludzi dotkniętych nerwicą lękową w wielu przypadkach zapobiegał pojawieniu się symptomów choroby, w innych przypadkach łagodził jej objawy.

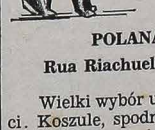

CONFECÇÕES POLAR

POLANA DOPIERALSKIEGO

Rua Riachuelo, 378 — Curitiba — Paraná

Wielki wybór ubrań dla mężczyzn, panien i dzieci. Koszule, spodnie dla mężczyzn z tergalu i najkronu według najnowszej mody. Przepiękne swetry i kurtki, kapelusze i **skarpetki. Artykuły** na prezenty.

Przybądź do "CONFECÇÕES POLAR", Polana Dopieralskiego, popatrz, wybierz i zapłać po cenie odpowiedniej a przekonasz się, że u Polana Dopieralskiego ceny są bezkonkurencyjne, mianowicie:

Calça Tropical a partir de Cr$ 10,00 — Sarja a partir de Cr$ 11,00 — Tropical Polar c/cinto Cr$ 15,00 — Camisas a partir de Cr$ 4,00 — Camisas p/meninos desde Cr$ 3,00 — Blusas p/senhoras a partir de Cr$ 3,00 — Chapéus Prada Cr$ 15,50 — Camisas Tergal m/c Cr$ 14,50 — Camisas Tergal m/comp. Cr$ 17,50 — Calça de Nycron Cr$ 25,00 — Calça Tergal Cr$ 28,00 — Camisolas desde Cr$ 4,50 — Guarda Chuvas de Rayon Cr$ 8,50 — Japonas Colegiais P/Lã Cr$ 50,00 — Calções p/homens desde Cr$ 2,00 — Meias de Espuma Cr$ 1,00 — Sombrinhas Cr$ 6,50.

Najstarsze z polskiego punktu widzenia najcenniejsze zegarki Patek Philippe w Genewie znajdują się w firmowym muzeum. Jest tam złoty zegarek, wysadzany na tarczy diamencikami, rubinami i granacikami z Matką Boską Częstochowską, Orłem i Pogonią i szereg innych o podobnych motywach. Nowe zegarki reprezentuje "czasomierz" z emaliowaną podobizną króla Budoina, któremu podarowano identyczny egzemplarz, wysłany poprzednio na wystawę w Brukseli, oraz kopia zegarka ofiarowanego królowej Elżbiecie II z jej portretem.

Do najpoważniejszych odbiorców firmy należał jednak król Arabii Saudyckiej Ibn Saud, bowiem obroty z nim wyniosły 1½ miliona franków szwajcarskich. Ofiarowywał on zegarki ze swą podobizną wszystkim wybitniejszym gościom. "Czasomierze" ze swymi miniaturami posiadają też m. in. król Maroka i emir Kuwaitu.

W chwili założenia spółki w 1839 r. w firmie Patek Philippe pracowało 10 osób, dzisiaj — liczba zatrudnionych wzrosła do 200, a byłaby znacznie większa, gdyby nie zastosowano automatyzacji. W dalszym ciągu zresztą dopasowanie i składanie poszczególnych części odbywa się ręcznie. Wypuszcza się z fabryki zaledwie 23 zegarki dziennie, czyli 7 tysięcy rocznie, a jedna seria nie przekracza nigdy 50 sztuk. Badanie pod mikroskopem każdej z 300 części i szereg innych prób powoduje, że wyprodukowanie jednego zegarka zabiera 9 miesięcy, z czego 3 zajmuje ostateczne regulowanie.

Według tradycji rodzinnej każdy "chronometr" Patka przed opuszczeniem fabryki przebywał 24 godziny w hermetycznym opakowaniu pod lodem, a następnie tyle samo czasu w gotującej wodzie.

Zegarki nie są dziś zresztą najważniejszą gałęzią produkcji. Główną uwagę skupia się na precyzyjnych instrumentach dla przemysłu. Stanowią one m. in. część elektronicznego wyposażenia kosmicznych rakiet amerykańskich.

Założyciel firmy Antoni Norbert Prawdzic-Patek był porucznikiem kawalerii Królestwa Polskiego, który po powstaniu 1831 roku osiadł w Genewie. Okazał się nieprzeciętnym talentem organizacyjnym i handlowym, objechał cały ówczesny świat: obie Ameryki (filia w N. Jorku istnieje do dzisiaj), północną Afrykę, Azję, nie mówiąc oczywiście o Europie. Bywał też w Skandynawii. O zamożności firmy najlepiej świadczy, że należą do niej m. in. wszystkie domy na Quai Mont Blanc i Quai Wilson.

Syn Antoniego, mimo że ochrzczony wodą z Wisły, zmarł już jako włoski wicehrabia podczas pierwszej wojny światowej. W ten sposób wygasła szwajcarska linia Patków. Ojciec mój oparł się wówczas z zasadniczych względów wytoczeniu procesu spadkowego i przez to urwały się formalnie nasze powiązania z firmą. Pozostała jednak żywa tradycja. Dzisiejsi właściciele opiekują się pieczołowicie grobem zmarłego w roku 1877 swego założyciela, który pochowany jest na cmentarzu w Genewie.

Wiesław Patek

ŻYCIE RELIGIJNE

IX NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

A gdy apostołowie zeszli się do Jezusa, opowiedzieli Mu wszystko, co czynili, i czego uczyli. I rzekł im: Pójdźcie osobno na miejsce puste, a odpocznijcie trochę; bo wielu było tych, co przychodzili i odchodzili, i ani czasu do jedzenia nie mieli. I wstąpiwszy do łodzi, odjechali na miejsce puste osobno. I widzieli odjeżdżających, i zwiedziało się wielu, i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, i wyprzedzili ich. A wyszedłszy Jezus, ujrzał wielką rzeszę, i ulitował się nad nimi, iż byli jako owce nie mające pasterza, i począł ich uczyć wielu rzeczy.

"BYLI JAKO OWCE NIE MAJĄCE PASTERZA"

Chrystus skorzystał, że wielu w jego czasie zajmowało się pasterstwem, aby to zajęcie przenieść w sferę duchowną i nazywać pasterzami tych, którzy pracują nad zbawieniem dusz — to jest kapłanów. Sam też się nazwał "Dobrym Pasterzem", który życie daje za owce swoje. Ewangelia opowiada nam, jak Apostołowie wrócili z wyprawy misyjnej, wyjaśniając, że duszpasterzowali gorliwie, iż nie mieli czasu nawet na jedzenie. Podobało się to Panu Jezusowi i kazał im odpocząć, ale ze wszystkich stron ludzie podążali za nimi. Cieszy to Zbawiciela i jako Dobry Pasterz zaraz myśli o strawie dla ich dusz, ucząc ich wielu rzeczy, bo byli jako owce nie mające pasterza.

Dziś dużo ludzi nie garnie się do Chrystusa. Nie uważa Go za swego Zbawcę, który jedynie może napełnić ich dusze pokojem i szczęściem. Szuka się pokoju i szczęścia poza Nim. Wielu uważa, że będzie im dobrze, kiedy zdobędą bogactwo, przyjemności i sławę. I są naprawdę jak owce bez pasterza, zagubieni na drogach bezbożności i grzechu. O jakżeż Chrystus pragnie im pomóc. Lituje się nad nimi, jak w dawnych czasach, przez swój Kościół głosi, co ludziom może przynieść pokój. Dotyka ich swoją łaską, pozostawiając im jednak swobodny wybór. I my mamy się litować nad tymi nieszczęśliwymi ludźmi i oceniając dobrodziejstwa Boże — wskazywać im drogę do Boskiego Pasterza przez przykład życia prawdziwie chrześcijańskiego, przez dobrą poradę i modlitwę za nich.

KS. Z. P.

ARCYBP. H. CAMARA ZAPROSZONY NA ZJAZD MŁODZIEŻY LUTERAŃSKIEJ

Helder Camara, arcybiskup Olindy i Recife zaproszony został na międzynarodowy zjazd młodzieży luterańskiej, który odbędzie się w lipcu br. w Pórto Alegre (Brazylia). Zjazd odbędzie się bezpośrednio przed 50 sesją Światowej Federacji Luterańskiej. Arcybiskup H. Camara wygłosi referat na temat: "Ku bardziej ludzkiemu światu".

MODLITWY ZA BISKUPÓW UKRAIŃSKICH

Kardynał J. Ślipyj, arcybiskup Lwowski, obrządku grecko katolickiego, który był przez 18 lat więźniem łagrów sowieckich i został wypuszczony na wolność w 1965 r., odprawił w maju żałobną mszę św. za 11 biskupów grecko katolickich w Małopolsce wschodniej, którzy zostali aresztowani przez Sowiety i zmarli w więzieniach.

Dziewięciu z nich, to byli współwięźniowie kardynała Ślipego, gdyż z 11 biskupów żyje dotąd tylko kardynał i biskup Hopko, którego zwolnił z więzienia Aleksander Dubczek podczas liberalizacji Czechosłowacji. Biskup ten przebywa obecnie w Czechach gdzie pełni obowiązki pasterskie także wśród Ukraińców. Przypomnieć jeszcze należy, że równocześnie z biskupami, władze sowieckie aresztowały w 1945 roku setki księży grecko-katolickich i tysiące wiernych, by wytępić obrządek ten w Małopolsce wschodniej i na Rusi Podkarpackiej.

NOWOCZESNA MUZYKA RELIGIJNA

Wierni przybywający na Mszę św. do kościoła Tysiąclecia w Lens mają okazję usłyszeć przed rozpoczęciem Mszy muzykę religijną z płyt skomponowaną przez Mariana Marciaka. Melodie te, na wskroś nowoczesne "w swojej prostocie i szczerości otwierają serce do modlitwy" — jak pisze ks. biskup Rubin.

Młodzi upodobali sobie kościół polski w Lens. W ostatnim czasie ilość ślubów w tymże kościele znacznie wzrosła.

ZGROMADZENIE SIÓSTR LORETANEK

W lipcu br. Zgromadzenie Sióstr Loretanek-Benedyktynek obchodzi w Polsce 50 rocznicę swego powstania. W związku z tym jubileuszem przełożona generalna Zgromadzenia matka Cherubina Zagajewska wraz z dwiema siostrami przebywała ostatnio w Rzymie. Polskie zakonnice były przyjęte przez papieża Pawła VI. W czasie audiencji wręczyły one papieżowi najnowsze publikacje. Wydawnictwa Sióstr Loretanek to trzy tomy pracy zbiorowej "W nurcie zagadnień posoborowych" i "Modlitewnik-mszalik".

DUSZPASTERZ ODPOWIADA

Trzeba dobrze używać młodości.

— O tak! Bo jest to okres, gdy serce jest szczere, porywy szlachetne a walki zacięte, gdy kwiat się rozwija.

Używaj jej dobrze!

Szczęśliwy jest człowiek, którego młodość była czysta, ofiarna i cnotliwa.

Któż ci broni być czystym, ofiarnym, zacnym, dzielnym, pilnym, wesołym, szczęśliwym i radosnym, jakim winien być każdy chrześcijanin? Bądźże takim!

Strzeż się więc wad, przyjemności grzesznych, hulanek, rozpusty, bezwstydu, złych książek, plamiących wyobraźnię, domów nierządu, kobiet bezwstydnych, spojrzeń nieskromnych, alkoholu i wszelkiej okazji do złego.

Gotuj się na dobrego porządnego ojca rodziny przez młodość dobrą i bez skazy.

KATOLICKI OŚRODEK STUDIÓW PRAWA I GENETYKI W BOSTONIE

W Bostonie powstał specjalny katolicki Ośrodek studiów prawa i genetyki ludzkiej. Jego zadaniem jest badanie aspektów moralnych, psychologicznych, prawnych i naukowych w zakresie planowania rodziny, dziedziczności i regulacji urodzin. Ośrodek zatrudnia specjalistów z dziedziny medycyny, psychiatrii, socjologii, prawa i teologii.

RUCH EKUMENICZNY W AFRYCE POŁUDNIOWEJ

Jak podało Radio Watykańskie Afryka Południowa należy do przodujących pod względem ruchu ekumenicznego. Między innymi katolicy i protestanci zorganizowali w dniach od 10 - 17 maja wielki tydzień jedności w Pretorii. Tydzień jedności poprzedzony został gruntownym przygotowaniem. W ramach tego przygotowania księża katoliccy i pastorzy protestantcy zorganizowali szereg zebrań, w czasie których omawiane były problemy przyszłej współpracy pomiędzy parafiami katolickimi i protestanckimi.

NOWI ŚWIĘCI

Ojciec św. Paweł VI wyniósł na ołtarze czterech nowych Świętych, którzy spaleni zostali przez Muzułmanów na stosie za to, że pragnęli ich nawrócić na katolicyzm, prawie 600 lat temu. Wśród nowych Świętych jest jeden Jugosłowianin — Chorwat Nikołaj Tavolic, dwóch Francuzów — Bogudany Rodes i Piotr z Narbony oraz jeden Włoch — Szczepan de Cuneo. Męczennicy ci należeli do zakonu franciszkańskiego.

KOŚCIÓŁ NAGRADZA PROGRAM TELEWIZYJNY

Sekretariat Opinii Publicznej Regionu Południowego nr 1 Konferencji Nar. Biskupów Brazylijskich wręczył nagrodę Papieża Jana XXIII dla programu telewizyjnego "Guerra é Guerra TV. Record" Ta nagroda jest ustanowiona dla najlepszego programu telewizji paulistańskiej i zarazem była hołdem dla zmarłego w wypadku samochodowym Kalil Filho, kierownika tego programu.

Wieści z Polski

NOWY REAKTOR ATOMOWY "MARIA"

Pierwsza i największa w Polsce placówka badań nuklearnych — Instytut Badań Jądrowych w Świerku obchodzi 15-lecie istnienia. Uroczystość, związana z jubileuszem, połączona została z położeniem kamienia węgielnego pod drugi reaktor w Świerku. Pierwszy reaktor atomowy "Ewa", oddany do użytku przed 12 laty, pracuje nieprzerwanie służąc pracom naukowym i produkcji izotopów. Obecnie, 65 proc. zapotrzebowania Polski na izotypy pokrywa produkcja IBJ. W placówce też wytwarza się ponad 600 izotopów, dostarczanych 500 odbiorcom. Stosowanie aparatury izotopowej w gospodarce narodowej przyniosło korzyści sięgające wielu setek milionów złotych. Nowy reaktor, który wzbogaci bazę badawczą i produkcyjną instytutu, otrzymał nazwę "Maria". Projekt reaktora opracowało — przy współudziale naukowców z IBJ — Biuro Studiów i Projektów Techniki Jądrowej "Proatom" w Warszawie. Reaktor będzie miał moc 30 MW, a nowoczesna konstrukcja umożliwia późniejsze zwiększenie jej mocy do 60 MW.

100 HOLOWAŃ DALEKOMORSKICH

Pełnomorskie holowniki Polskiego Ratownictwa Okrętowego znajdują się ciągle w akcji. "Jantar" znajduje się w drodze do Quebec, skąd zabierze 2 jeziorowce i przeholuje je do Włoch. "Koral" wypłynął z Norfolku, ciągnąc 2 stare statki typu "Liberty", które odprowadzi do Włoch lub do Hiszpanii w zależności od decyzji kontrahenta jaką otrzyma w drodze. "Swarożyc" szykuje się do holowania pogłębiarki z Lubeki do Szczecina, a "Perkun" do kolejnego przetransportowania 3 dźwigów z Finlandii do Szczecina... W okresie od 1956 roku do 1970 Polskie Ratownictwo Okrętowe przeprowadziło w sumie 100 holowań, w toku których przeholowano 157 obiektów: wysłużonych statków, dźwigów, pontonów i innych morskich obiektów niezdolnych do samodzielnej nawigacji. Podczas wszystkich tych akcji holowniki pełnomorskie PRO przepłynęły 580 tys. mil morskich.

"GESTOTEST" WYKRYWA CIĄŻĘ

Dr Kazimierz Rozmiłowski z lubelskiej Wytwórni Surowic i Szczepionek opracował zestaw preparatów które będą oddawały nieocenione usługi w szpitalach i klinikach ginekologiczno-położniczych. Za pomocą "Gestotestu" — bo tak nazywa się ten zestaw specyfików — można wykryć metodą serologiczną niemal ze 100-procentową pewnością bardzo wczesną bo zaledwie 2-tygodniową ciążę. Można też wykryć w pewnych przypadkach nowotwory u kobiet, ciążę pozamaciczną i obumarcie płodu. "Gestotest" przeszedł zakończone sukcesem próby kliniczne w Warszawie, Zabrzu, i w Lublinie. Jego zaletą jest szybkość z jaką można uzyskać wynik analizy. Wynik ten gotów jest w przeciągu dwóch godzin. Przy pracach doświadczalnych nad "Gestotestem" współpracował z dr Rozmiłowskim doc. dr Eugeniusz Samochowiec z Akademii Medycznej w Zabrzu.

Obecnie, gdy preparat został zatwierdzony i zarejestrowany przez Ministestwo Zdrowia, w Lublinie trwają przygotowania do podjęcia jego seryjnej produkcji.

RYBACY "DALMORU"

Załogi największego polskiego armatora rybackiego "Dalmoru" wydobyły w br. już 77 tys. ton ryb z Oceanu Atlantyckiego, Morza Północnego i Morza Barentsa. W ten sposób przedsiębiorstwo ma już zrealizowany plan roczny w 51 proc. Flota trawlerów-przetwórni szuka ryby na łowiskach Labradoru i Morza Barentsa, natomiast trawlery konwencjonalne po zejściu z łowisk Georges Bank przygotowują się do nowych rejsów, przede wszystkim na Morze Północne.

W 30 ROCZNICĘ MASOWEJ EGZEKUCJI W PALMIRACH

W 30 rocznicę pierwszej masowej egzekucji dokonanej przez hitlerowców w Palmirach na przedstawicielach życia politycznego, społecznego i kulturalnego Warszawy — odbyła się na miejscowym cmentarzu - mauzoleum uroczystość składania wieńców. Palmiry — przez wszystkie lata okupacji hitlerowskiej — były synonimem faszystowskiego bestialstwa. Tutaj dokonywano masowych egzekucji na mieszkańcach stolicy — ludziach różnych zawodów, przekonań, wieku. Wśród 2.000 Polaków zamordowanych i pochowanych tutaj są m. in. Mieczysław Niedziałkowski — czołowy działacz PPS, Maciej Rataj — przywódca chłopów i marszałek Sejmu RP, Janusz Kuszciński — olimpijczyk, Jan Pohoski — wiceprezydent Warszawy i bliski współpracownik Stefana Starzyńskiego.

STATEK NA PODUSZCE

Interesujące urządzenie do podnoszenia i przesuwania statków na niewielkie odległości z wody na ląd i odwrotnie — opracowali specjaliści z Biura Projektów Budownictwa Morskiego w Gdańsku. Proponują oni do tego celu wykorzystanie specjalnych komór, umożliwiających wytwarzanie poduszki powietrznej pod dnem statku. Wynalazek pozwala na wyeliminowanie całego skomplikowanego zespołu urządzeń, używanych dotychczas do przemieszczania statków.

POLSKĄ LICENCJĘ ZAKUPIŁ "SULZER"

Z kontraktów zawartych na XXXIII MTP na szczególną uwagę zasługuje umowa podpisana przez przedsiębiorstwo handlu zagranicznego "Polsenice" ze szwajcarską firmą "Sulzer" na sprzedaż licencji tzw. metody "TR" opracowanej przez dr T. Ruta z Centralnego Laboratorium Obróbki Plastycznej w Poznaniu. Metoda ta zastosowana w hucie "Batory", polega na kuciu wałów korbowych na specjalnym urządzeniu zabudowanym na hydraulicznej prasie. Polską licencję nabyły wcześniej Anglia, Czechosłowacja, Jugosławia i NRF.

"JAN TURLEJSKI" PŁYNIE NA SPITZBERGEN

Rozpoczęła się nowa ekspedycja polskich geofizyków. Z macierzystej bazy wypłynął statek wyższej szkoły morskiej "Jan Turlejski", biorąc kurs na Spitzbergen. Na pokładzie szkolnego trawlera dowodzonego przez kapitana — W. Gorządka znajduje się 10 naukowców z Trójmiasta Warszawy i Wrocławia. Sześciu z nich pozostanie na arktycznym archipelagu, gdzie przez dwa miesiące prowadzić będą badania w Horsund, a zatem w miescu działania poprzednich polskich ekip.

INWAZJA UPAŁU W POLSCE

Kalendarzowe lato objawiło się w Polsce nie notowanym w tym roku upałem. Temperatura dochodziła do 30 stopni, a w słońcu termometry wskazywały nawet blisko 40 stopni C. Opustoszały ulice miast, zaludniły się nadmiast podmiejskie tereny wypoczynkowe, parki i zieleńce. Na plażach Gdańska, Gdyni i Sopotu rojno, jak w sezonie, chociaż szczyt najazdu turystów przypada na lipiec. Temperatura wody w Zatoce Puckiej przekroczyła 20 stopni.

Upały szczególnie wiele kłopotu sprawiają załogom pracujących w zakładach produkcyjnych. W śląskich hutach temperatura w halach produkcyjnych przekraczała niekiedy 60 st.

LUDWIK GALLET

KAPITAN CZART
(PRZYGODY CYRANA DE BERGERAC)

Przełożył z francuskiego **Wiktor Gomulicki**

10)

Niespodziewany ten koncert wyprawiała trójka wędrownych grajków, złożona z dwóch mężczyzn i jednej kobiety. Wszyscy oni przybrani byli w odzież malowniczą o barwach jaskrawych.

Sawinjusz, przegięty przez balustradę, jął przypatrywać się tej grupie z zaciekawieniem artysty. Wyglądała ona w istocie niepowszednio.

Różnobarwny strój podnosił piękność kobiety, która i bez tego była urodziwa. Towarzysze jej trzymali się prosto i dumnie, jakby szych i blaszki na ich odzieży były prawdziwym złotem i klejnotami.

Zapominając w jednej chwili o Nowym Moście, o Briach'em, i o farsie przeciw sobie skierowanej Cyrano zwrócił się do margrabiego, mówiąc:

— Ależ, panie Faventines! jak możesz tak obojętnie przyglądać się tej trójce artystycznej i pozwalać, aby poniewierała swe talenta na ulicy. Czyż nie lepiej tu ją wezwać? Jestem pewny, że ci wędrowni wirtuozi nic nie stracą na bliższym poznaniu.

— I owszem; zgadzam się na to jak najchętniej — przytaknął margrabia. — A ty, Gilberto?

— Zastosuję się do twojej woli, ojcze. Przywołaj ich, panie Cyrano.

— Hej! wy tam! — krzyknął na cały głos poeta.

— Chodźcie-no tu, nie zwlekając, i pokażcie, co umiecie.

VI

Paketa otworzyła furtę od bocznej ulicy; troje grajków weszło do ogrodu i stanęło przed dostojnym zgromadzeniem.

Na widok Cyrana, jeden z mężczyzn poruszył się niespokojnie i szybkim ruchem ręki nagarnął na twarz długie promienie swych bujnych, czarnych włosów.

Gdyby poeta zauważył był ten ruch i przyjrzał się baczniej ulicznemu grajkowi, poznałby w nim bez trudności rzekomego żebraka, spotkanego niegdyś na drodze do Fougerolles. Lecz pomijając już, że o przygodzie owej zdążył zapomnieć, nazbyt zajmowała go w tej chwili osobistość drugiego grajka. Ten był młodszy; miał włosy jasne, figurę smukłą i kształtną; na jego twarzy, spalonej cokolwiek tylko słońcem, malowała się duma połączona z melancholią.

O czym myślał Cyrano, wpatrując się weń badawczo? Zapewne przyszłoby mu z trudnością odpowiedzieć na to pytanie, gdyż niebawem, wstrząsnąwszy głową, jakoby dla odpędzenia niepotrzebnych myśli, podszedł do tego, który zdawał się innym przewodzić, i rzekł:

— No dalej! powtórzcie swoją muzyczkę, jeśli nie potraficie niczym innym zabawić dostojnego towarzystwa.

Na to wezwanie ów dwuznaczny człowiek z gościńca postąpił krok naprzód starając się jak najbardziej odmienić głos, gdyż miał w pamięci przestrogę daną mu przez Cyrana, oświadczył!

— Nie wszyscy, jasny panie, lubią muzykę. Mamy w zapasie co innego jeszcze.

— Cóż takiego naprzykład?

— Ja wykonywam zadziwiające sztuki z kubkami. Moja siostra, Zilla, wróży po mistrzowsku. Towarzysz wreszcie nasz, Manuel, jest niepospolitym improwizatorem i wysoce utalentowanym lutnistą.

— Mamy więc jedynie kłopot z wyborem! — zaśmiał się Cyrano.

I zwracając oczy na tego, którego nazwano Manuelem spytał:

— Jesteś, mój, chłopcze, poetą?

— Bywam nim niekiedy, wielmożny panie.

— Jesteśmy w takim razie braćmi. Pozdrawiam cię w imię Apollina.

Młodzieniec skłonił się.

— Dzięki panie Cyrano — rzekł uprzejmie.

— Znasz mnie zatem?

— Jak wszyscy w Paryżu.

"To dziwne myślał w tej chwili Cyrano — rysy tego chłopca doskonale mi są znajome, nawet, dźwięk jego głosu nie jest mi obcy".

I w zamyśleniu jął na nowo wzrokiem przenikliwym badać od stóp do głowy młodego grajka.

— Co ci jest przyjacielu? — zagadnął Roland, zauważywszy dziwny wyraz twarzy Sawinjusza.

Poeta ocknął się z zadumy.

— Nic — odrzekł. — Studiowałem swego kolegę po lutni. Poeta jest zawsze człowiekiem niezwykłym i godnym uwagi.

Nastała chwila wyczekiwania, podczas której, wśród tej grupy z najsprzeczniejszych żywiołów złożonej, krzyżowały się spojrzenia, będące przeróżnych uczuć wyrazem.

Cyrano nie przestawał badać Manuela; Manuel wpatrywał się rozpłomienionym wzrokiem w Gilbertę, którą przyprawiało to o niepojęte wzruszenie.

Oczy Zilli, zwrócone na Manuela, ciskały błyskawice; Roland przenosił wzrok z jednej osoby na drugą, starając się odgadnąć znaczenie tajemniczej sceny.

(C. d. n.)

POLONIA ZAGRANICZNA

KANADA:

BUDOWA PENSJONATU POLSKIEGO W VANCOVER

Rozpoczęta na wielką skalę inicjatywa budowy pensjonatu polskiego dla ludzi którzy po trudach życia pragnęliby znaleźć pomieszczenie na ostatnie lata doczesnej wędrówki, wzbudziła wielki entuzjazm wśród Polonii. Tymczasem Komitet pracuje już na całą parę wykonując zadania przyjęte na swoje barki podczas ostatniego zebrania członków Polonii z udziałem przedstawicieli parafii św. Kazimierza, tut. Okręgu KPK. oraz wszystkich organizacji społecznych i parafialnych. Ks. proboszcz W. Golus zwrócił się z gorącym apelem do wszystkich organizacji i członków Polonii niezrzeszonej o poparcie tego wielkiego zamierzenia. Tylko wspólny wysiłek może doprowadzić nas do celu. Zaznaczył, że narodowości nawet liczebnie małe jak Finnowie, Szwedzi i inne posiadają już takie domy, ponieważ sprzyjające warunki zostały wykorzystane przez nie. Według danych statystycznych Polonia w Vancouver sięga już 8.000.

USA:

BORKOSKI ZAKŁADA NOWE PISMO

Milwaukee, Wis. — Jerome F. Borkoski ujawnił 150 osobom, które wzięły udział w "konferencji prasowej-bankiecie", że zamierza zawiesić wydawanie tygodnika "Metro News" o nakładzie 16.000, a na jego miejsce wydawać nowe pismo co wtorek, czwartek i sobotę. Borkoski ma nadzieję, że z biegiem czasu potrafi przekształcić je na dziennik. Obecnie przeprowadził kampanię, by do maja zdobyć 75.000 prenumeratorów na terenie stanu Wisconsin.

Na zamiar wydawania nowego pisma — zdaniem Borkoskiego — wpłynął fakt, że dziennik "Milwaukee Jornal" ma monopol prasowy w Milwaukee i informuje ludzi jak chce i co chce, ukrywając niektóre wydarzenia. Prenumerata nowego pisma wynosić będzie $2 miesięcznie lub $10 na pół roku. Pismo ma mieć charakter polityczny i rozsyłane będzie po całym Wisconsinie. Jako redaktor i wydawca figurować będzie Borkoski.

Warto zaznaczyć, że Borkoski w 1962 oświadczył iż zamierza swój poprzedni tygodnik "Milwaukee Reporter" przekształcić na dziennik, lecz do tego nie doszło. W rok później "Reporter" zbankrutował, a jego prenumeratorzy dostali nowy tygodnik — "Milwaukee Metro".

WIELKA BRYTANIA:

WYSTAWA BIBLOTECZNA W LONDYNIE

W ramach Kongresu Współczesnej Nauki i Kultury Polskiej na Obczyźnie 9 - 12 września br. odbędzie się wystawa biblioteczna pod nazwą "Wystawa zbiorów historycznych Biblioteki Polskiej w Londynie" zorganizowana pod kierownictwem dr Marii Danilewiczowej w lokalu Biblioteki i domu Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego.

Wystawa zawiera zbiór starych druków (XVI — XIX w.) mapy, grafikę (portrety postaci historycznych, widoki miejscowości). Są to najcenniejsze obiekty tego rodzaju znajdujące się poza Polską i obejmują okres od czasów najdawniejszych włącznie z emigracyjnymi. Pokazane będą druki bibliofilskie, dzieje polskie — od Długosza do Kukiela; zarysy historii Polski w języku polskim i językach obcych, anglo-polonica (od XVI w.) Wystawa obejmie również szerzej rozbudowane pokazy materiałów odnoszących się do postaci Jana III Sobieskiego, Stanisława Leszczyńskiego i Tadeusza Kościuszki.

Eksponaty pochodzić będą ze zbiorów własnych Biblioteki i depozytu Fundacji Lanckorońskich. Wydany też będzie pamiątkowy katalog dedykowany Kongresowi Nauki i Kultury. Wystawa zostanie otwarta nieoficjalnie w połowie sierpnia, aby umożliwić zwiedzenie jej społeczności polskiej w Londynie i przybyszom z całego świata przewijającym się przez miasto w okresie letnim.

WIELKA BRYTANIA:

POLACY A WYROBY W W. BRYTANII

Spośród 140 tysięcy Polaków zamieszkujących w Wielkiej Brytanii — ok. 50 tys. uprawnionych było do głosowania w wyborach do Izby Gmin. Znikomość tej liczby mówi sama za siebie: Brytyjczycy polskiego pochodzenia nie stanowią żadnej siły politycznej na Wyspie, o ich głosy nie ubiega się więc żadna z partii. Nie znaczy to jednak, aby polscy wyborcy nie interesowali się wynikiem wyborów. Niewątpliwie większość emigracji starej daty identyfikuje się z torysami, jako partia wojującego antykomunizmu. Młodzież ciąży z kolei bardziej w stronę labourzystów. Oficjalnie — emigracja i Polonia nie opowiadała się za żadną z partii, postulując oddanie głosów na tego kandydata, który lepiej rozumie sprawy polskie oraz Polaków na Wyspie". Środowiska Polonii doradzały aby na spotkaniach z kandydatami wysuwać w imieniu brytyjskich Polaków następujące sprawy: po pierwsze, domagać się, aby przyszły rząd brytyjski uznał granicę na Odrze i Nysie, po drugie, aby zrezygnował z koncepcji NATO, tak zwanego elastycznego odwetu atomowego, która zakłada, iż kraje NATO odpowiedziałyby na konwencjonalny atak ze Wschodu — działaniami atomowymi na terenie Polski i Czechosłowacji.

FRANCJA:

KS. BISKUP WŁ. RUBIN POŚWIĘCIŁ POMNIK POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY 2 DSP

Dzień 21 czerwca w Damprichard był wielkim dniem. Na uroczystość odsłonięcia i poświęcenia Pomnika, wzniesionego dla uczczenia poległych żołnierzy 2 DSP, przybył bezpośredni włoski pracownik Ojca św., delegat Prymasa Polski, dla spraw Emigracji, ksiądz Biskup Rubin.

Była to pierwsza wizyta dostojnego Gościa we Wschodniej Francji w rejonie Belfort-Milhuza — Montbéliard.

Ks. Biskup Rubin odprawił Mszę po czym poświęcił Pomnik.

W czasie nabożeństwa śpiewał Chór z Damprichard z towarzyszeniem orkiestry.

Chór "Polonia" z Milhuzy odśpiewał na zakończenie nabożeństwa "Boże coś Polskę" a po poświęceniu Pomnika pieśń: "W mogile ciemnej".

W uroczystości poświęcenia Pomnika wzięły udział francuskie władze cywilne, wojskowe i kościelne, liczne miejscowe i okoliczne osobistości.

Wystąpiły w polskich strojach ludowych towarzystwa: "Polonia" z Milhuzy, "Orzeł Biały" z Wittelsheim, "Syrena" z Audincourt i "Polonia" z Sochaux.

LIVRARIA INTERNA
SUL / II DA C.N.B.B.
Avenida Jaime Reis, 369
CURITIBA — PARANÁ
Livros de formação Religiosa — Vocacional e Catequética.
Artigos Religiosos e Material Escolar.

RETIFICA BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Kompletne reformy traktorów gąsienicowych i kołowych. Robota szybka i gwarantowana. — Ceny przystępne.

Rua Marechal Floriano Peixoto, 4.100 — Fone: 22-2635
CURITIBA — PARANÁ

DZIAŁ POETYCKI: — — **pod kierunkiem Stefana Czaplińskiego**

EL MOLE RACHMIM

(DOKOŃCZENIE)

Wszyscy w izbie płakali, zdjęci wielkim żalem,
A kiedy chazen wspomniał świętą Jeruzalem,
Matkę, która choć z dala, białą twarzą świeci,
Od wieków już umarła dla swych pierwszych dzieci;
Gdy wspomniał bezlitosne losów okrucieństwo,
Nędzę, prześladowanie, tułactwo, męczeństwo
I szczęście, utracone na zawsze, na zawsze —
Boleść stała się żywszą, rany serca krwawsze,
Po izbie szał rozpaczy powiał tchnieniem dzikim
I zawrzała ogromnym, beznadziejnym krzykiem...
Słuchałem pieśni z tonem czułością wezbranem:
I ci ludzie, skarżący się głośno przed Panem,
Dumni wielką przeszłością, bólem wielkim śmieli,
Dziwnie wzrośli w mych oczach — i wyszlachetnieli.
Nie widziałem już szpetnych plam na baldachimie.
Nie raził mnie strój Icka ani Icka imię,
Znikła dla mnie powszedniość z tych brodatych twarzy
I stałem się jak człowiek; co... na jawie marzy.
Podwórko... Nie! to była już kwietna dolina
Kędyś u stóp Libanu, co się w niebo wspina
I lasem ciemnych cedrów szumi, jak by śpiewał.
Księżyc na tę dolinę zdroje srebra zlewał,
Niebo ją nakrywało kryształowym dzwonem,
Pustynia przewiewała tchnieniem rozpalonem,
A palmy ochładzały wachlarzami z liści.
Między ziemią i niebem nie było zawiści;
Twarz Jehowy patrzyła z góry, uśmiechnięta,
Błogosławiąc dolinę, ludzi i jagnięta;
Tłum wiernych szeptał modły i kłaniał się Panu,
W powietrzu pływał zapach nardu i szafranu,
Strumień, jak wąż, rozwijał srebrnołuskie sploty —
A gwiazdy tak błyszczały jak szabaśnik złoty...

1879 WIKTOR GOMULICKI

OBJAŚNIENIA

Wiersz ten, tłumaczony na kilka języków, powstał w Warszawie. Tytuł "El mole rachmim" (Boże pełen miłosierdzia) oznacza początek żydowskiej pieśni za umarłych, którą odśpiewuje śpiewak (chazen) gdy jedno z oblubieńców jest sierotą. Szabaśnik znaczy tu wielorameinny lichtarz żydowski.

W roku 1937 społeczność żydowska w Polsce liczyła 3.350.000 osób, stanowiąc 9,8 procent ludności kraju, oraz dużą część ludności miast, gdzie dobrowolnie tworzyli ghetta (W. Żabotyński pisał w 1937: "Ghetta tworzyliśmy sami, dobrowolnie, aby przynajmniej tutaj, w odciętej sferze zaułka, żyć po swojemu"). Żydowska warstwa górna żyła w dostatku, nawet w luksusie; warstwa średnia żydowska miała się materialnie lepiej, niż odpowiadająca warstwa polska; przytłaczająca jednak masa żydowska żyła w rozpaczliwej biedzie i nędzy. Stąd na tle gospodarczym i społecznym rodziły się konflikty; aby je łagodzić, usiłowano wzmóc emigrację Żydów do Palestyny, dokąd do 1937 roku przeniosło się 160.000 Żydów z Polski. Rozwój emigracji tej hamował brak potrzebnych, bardzo poważnych funduszów, a jeszcze bardziej niechętne ustosunkowanie się państw zachodnich, władających obszarami przydatnymi do kolonizacji. Podczas wojny Niemcy wytępili prawie wszystkich Żydów w Polsce: w PRL do niedawna żyło około 30.000 Żydów, obecnie ta ilość przez wysiedlania stopniała do połowy.

W interesie obu narodów leżą jaknajlepsze stosunki, utrudniane niestety obecnie zarówno przez akcję wysiedlania rządu PRL, jak i przez przeciwpolską akcję propagandową pewnych czynników żydowskich, inspirowanych przez odwetowców niemieckich. Im energiczniej od działania tych żydowskich czynników odetnie się społeczeństwo żydowskie i rząd Izraela, tym łatwiej będzie obu narodom utrzymywać więzy przyjaźni. A na tę przyjaźń naród żydowski, który odzyskał wreszcie własną siedzibę, w zupełności z naszej strony zasługuje: oczywiście byłoby idealnie, gdyby doszło do zgody między Żydami i Arabami, potomkami przecież dwóch braci: Izaaka i Izmaela. Ufajmy, że przeważy rozum i do tej zgody dojdzie!

KĄCIK RODZINNY:

WYCHOWANIE I RODZINA

Wychowanie — to wielkie słowo. Różnie się je rozumie. Ono nie ogranicza się do posłania dziecka do eszkoły lub na katechizm. Wychowanie — to stopniowe wprowadzenie dziecka w życie, w całe życie... zarówno indywidualne jak i społeczne.

Zwykle mówimy o wychowaniu dzieci — a zapominamy, że dzieci również wychowują dorosłych. Nieustanny kontakt z dzieckiem we wielkim stopniu wpływa na rodziców, a nawet przemienia ich. Jest wiele takich spraw, które tylko oczyma dziecka, oczyma młodzieży odkryć można i tylko ich językiem wyrazić można. Otóż tam, gdzie nie ma owego wzajemnego oddziaływania rodziców na dzieci i dzieci na rodziców, tam trzeba szukać przyczyn niezrozumienia pokoleń, osłabienia autorytetu i trudności we wychowaniu. Wychowanie innych, a szczególnie wychowanie samego siebie trwa przez całe życie. Zarówno jako wychowanie ludzkie jak i chrześcijańskie. Ono bowiem obejmuje całego człowieka, wszystkie dziedziny jego działalności, ale też wszystkie lata jego życia.

"Wychowanie — mówi Sobór — ma na celu kształtowanie osoby ludzkiej, dla jej celu ostatecznego i dla dobra społeczności... Dzieciom i młodzieży należy pomagać... do harmonijnego rozwijania zdolności fizycznych, moralnych i intelektualnych, do zdobywania coraz doskonalszego zmysłu odpowiedzialności w kształtowaniu własnego życia... i zdobywaniu prawdziwej wolności" (Dekr. o wych. 1).

Wychowanie musi obejmować całego człowieka: ciało i duszę oraz wszystkie władze jego i zdolności. Ma formować nie tylko człowieka, ale również prawdziwego chrześcijanina. "Człowiek może wprawdzie urządzać świat bez Boga — mówi Papież — jednak ten świat bez Boga, ostatecznie obróci się przeciw człowiekowi". Dlatego chrześcijańskie wartości muszą przeniknąć, przemienić i na Boży poziom wynieść to, co ludzkie.

"Chrześcijańskie wychowanie zdąża nie tylko do pełnego rozwoju osoby ludzkiej... lecz ma pomagać w chrześcijańskim kształtowaniu świata dla dobra ludzkości". Wychowanie człowieka i chrześcijanina stanowi jedną całość której rozdzielać nie można. "Trzeba aby każdy z wiernych... zgodnie z ewangelią... we wydarzeniach świata potrafił dostrzec, jaka jest wola Boża".

W wielkim dziele formowania człowieka "rodzice muszą być uważani za pierwszych i głównych wychowawców. Ich zadanie jest tak ważne, że gdyby nie było spełniane, trudno byłoby ich zastąpić. Ich obowiązkiem — podkreślił Sobór — jest stworzenie atmosfery rodzinnej, przepojonej miłością, szacunkiem Boga i ludzi, sprzyjającej pełnemu, osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych".

Najsilniej jednak trzeba podkreślić, że istotnym i najważniejszym czynnikiem wychowania nie są słowa, ani najlepsze pouczenia rodziców, lecz cała atmosfera domowa w jakiej dziecko żyje, rozwija się i wychowuje. Wychowania nie można porównać z żadną nauką, gdyż wychowanie — to życie. Jak rozwój rośliny zależy od gruntu w jakim ona zapuszcza korzenie i z którego czerpie soki ożywcze — podobnie dziecko. Ono codziennie wżywa się w ten sposób i styl życia, w tę hierarchię wartości w jakiej żyje, a w miarę upływu lat coraz bardziej utwierdza się w tymże sposobie życia i w tej samej hierarchii wartości. Zależnie od tego wyrasta prosto lub krzywo. Dlatego klimat w jakim dziecko wychowuje się musi być ogromnie rodzinny, ludzki i prawdziwie chrześcijański. Rodzina to najważniejsze świadectwo życia. Trzeba więc, aby ono było autentyczne.

Wychowaniem jest całe życie rodzinne. Zarówno gdy jest przemyślane jako działanie wychowawcze, lub gdy tylko jest łańcuchem nieprzemyślanych odruchów. Obojętnie czy rodzice są świadomi ich działania wychowawczego czy nie. Całe życie rodzinne jest nieustannym wychowaniem, ale pod warunkiem, że ono w ogóle jest życiem rodzinnym. Samo mieszkanie pod jednym dachem i jadanie przy jednym stole — jeszcze nie stanowi życia rodzinnego.

"Dawniej, skarży się pewne dziewczę, dom był ucieczką i obroną przed złem. Było w nim ciepło i do wszystkich blisko. Dziś nie ma domu — jest tylko mieszkanie. Do domu rodziców tęskniłam z każdego miejsca na ziemi. Tam miałam poczucie łączności ze wszystkimi. Tam była ucieczka przed złym światem. Dzisiaj zły świat jest ze mną w tym samym mieszkaniu. Zabrał mi dom". Dlatego mieszkanie na nowo domem stanąć się musi.

Ks. Kan. W. KIEDROWSKI

HUMOR

Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Na weselu Zosi było cymbalistów wielu, ale żaden z nich nie śmiał zagrać na Jankielu.

★

Aby ustrzec tasiemca przed chorobami, należy myć często ręce.

★

Wracając z polowania, szarak umknął spod koni.

★

Najbardziej cenię Robinsona za odwagę i cierpienia wyrządzane na bezludnej wyspie.

★

Po wielu dniach drogi pijana spływała mu z pyska.

★

Szkielet służy do podtrzymywania ciała królika, gdyż inaczej wyglądałby jak flak.

★

Ignacy Krasicki urodził się w Dubienku, w pow. przesmyckim, dzięki protekcji króla.

TAJNIAK

Pan Kowalski wyprowadza psa na spacer.

— Jakiej jest rasy? — pyta go sąsiad.

— To jest policyjny pies! — z dumą powiada pan Kowalski.

— Jakoś wcale tego po nim nie widać... — stwierdza sąsiad.

— A, bo to jest tajniak!...

W KOŁCHOZIE

Zebrali się pracownicy, a prelegentką jest przybyła delegatka Związków Zawodowych. Prelegentka wylicza wszystkie dobrodziejstwa, jakie spłynęły na ludzkość przez kobiety po dojściu komunistów do władzy. Wreszcie w zapale oratorskim pyta:

— Proszę mi powiedzieć, gdzie byliby mężczyźni, gdyby nie my?

Z sali pada głos :

— W raju !

Rádio Cambijú Ltda.

ZY S - 27 - Kc/s - 1580 — A VOZ CATÓLICA DO PARANÁ

Boa música, Clube dos Sócios, Têrço em Família, Hora da Música Polonesa (aos domingos das 15 às 16 horas), Homenagens, Anúncios, Avisos e Recados para Amigos.

ARAUCARIA — FONE: 109 — PARANÁ

Paczki PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE

POMOC

przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.

PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodyczami, upominkami dla Pań, Panów i Dzieci, maszyny do szycia, maszyny dziewiarskie, lodówki, sprzęt motorowy tj. samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnie, węgiel, koks, meble i wiele innych rzeczy...

Tylko Paczki PEKAO wolne od cła

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKAŃSKICH

GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY I DOMKI

Po informacje i Katalogi należy zgłaszać się do:

PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez PEKAO New York,

p. Haliny BERGMAN,

SAO PAULO

Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 220-39-65

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDYGIER

MÉDICO

Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital —

Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 - Fone: 23-8494 — 14.° andar — Conjunto, 1411 — Edifício Barão do Rio Branco.

Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 22-5473

CURITIBA — PARANÁ

DR. AUGUSTO KISZKA

Clínica Médico Cirúrgica

Médico do Hospital Bom Jesus
Médico da Pref. Municipal.

ATENDE:

Hospital: - das 8 às 12 horas.
Consultório: - R. D. Pedro II, 829 - das 15 às 18 horas.

PONTA GROSSA — PARANÁ

DR GABRIEL NOWICKI

Dyplom Uniwersytetu Paryskiego. — Były Profesor Uniwersytetu Parańskiego.

Po powrocie z Europy przyjmuje w *Farmácia Stelfeld*, Praça Tiradentes, 53 od godziny 9-tej do 13-tej.

Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

Rezydencja: Ébano Pereira, 322

Dentyści:

DR WINCENTY FLENIK

Godziny przyjęć: od 8 do 11 i od 2 do 6. **Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba**

DR. NEWTON MAIEWSKI

Cirurgião Dentista

Extrações e dentaduras em 6 horas

Marechal Deodoro, 211 — 17.° andar - Fone: 22-4600

Edifício BRADESCO

CURITIBA

DR STANISŁAW PUCHALA

CIRURGIAO - DENTISTA

CONSULTÓRIO

Av. Igiranga, 877 — 1.° andar — Sala 116 — Tel.: 35-0839

SÃO PAULO

Szpitale:

CASA DE SAÚDE DR. MOYSÉS PACIORNIK

PORODY — OPERACJE

RAk: rozpoznanie i leczenie

Rua Lourenço Pinto, 83

Tel.: 22-2222 i 22-2230

DR. RENATO CÉSAR DA ROCHA — MÉDICO

Clínica Geral — Partos — Operações
Moléstias de Senhoras

C. — Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão do Rio Branco, 63 - 11.° andar — Conjuntos, 1105/1106 — Telefone: 23-9522 — Ramais, 234 - 235 — Residência: Rua Ubaldino do Amaral, 962 — Fone: 23-8890 — Curitiba.

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPSZAK

Pça. Osório, 45 - 1.° and. 105
Telefon: 23-8944 - Curitiba

Załatwia inwentarze, ściąga wszelkie płatności, przeprowadza usuwanie lokatorów, broni sądownie w jakichkolwiek sprawach kryminalnych.

Mówi się po polsku

DR EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Perneta n.° 10 — 4 piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edifício Quinco - CURITIBA

DR LEOPOLDO ANTÔNIO SOKOLOWSKI

Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd.

Praça Presidente Getúlio Vargas, 68
Tel.: 173 - S. José dos Pinhais - Pr.

DR. ESTANISLAU BUNDYRA

Biuro Prawnicze dla pewniejszej obsługi klientów składające się z 6 Adwokatów, załatwiających, wszelkie sprawy prawnicze. Przyjmuje w godzinach handlowych

Escritório composto de 6 advogados, atendendo quaisquer assuntos de direito. Correspondentes no país e no estrangeiro. Atendimento no horário comercial.

Rua Cel. Xavier de Toledo, 99 - 3.° andar — Conjunto 6
Fone: 35-6692 — 33-9465 — 34-6616 — SÃO PAULO

PAULO FILIPAK
ADVOGADO

Causas civeis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9.30 - 11.00 e das 16 às 18 hs.

FELIKS GOLAS
CONTADOR

Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações do impôsto de renda. Serviços de contabilidade em geral.

Rua Cândido Lopes, 205, — 2.° andar — CURITIBA - PARANÁ

Przygody A. Selkirka

Niedawno temu minęło 200 lat od pierwszego wydania w polskim języku słynnej na całym świecie książki pióra Daniela Defoe pt. "Robinson Kruzoe".

Prawie każdy zna doskonale jej treść i przygody Robinsona na bezludnej wyspie, ale nie każdy wie, że przygody Robinsona wcale nie są wymysłem bujnej fantazji autora. Książka ta powstała na podstawie opowiadań i zapisów, wydanych drukiem w Wielkiej Brytanii przez niejakiego Aleksandra Selkirka, pochodzącego z małowielkiej osady wiejskiej Larco w Szkocji.

Przygody A. Selkirka

Życie autora tej niewielkiej stosunkowo książeczki było wyjątkowo osobliwe i burzliwe. Swoją awanturniczą karierę rozpoczął Selkirk w 1603 roku na statku "Cinque Ports", wchodzącym w skład eskadry pisarza i korsarza Wiliama Dampiera.

"Cinque Ports" po wielce długiej podróży z Anglii na Ocean Spokojny, przedsięwziętej w celu rabunku kolonii hiszpańskich, rzucił w końcu kotwicę przy wybrzeżu wyspy Massa Tierra, wchodzącej w skład archipelagu Puna Fernandez w zatoce Cumberland.

Na tej to wyspie znajdowało się wówczas dwóch marynarzy, pozostawionych przypadkowo przez jeden ze statków handlowych. Marynarze ci opowiedzieli, że przez cały okres ich pobytu na wyspie inaczej mówiąc przez okres bardzo wielu miesięcy zupełnie dobrze dawali sobie radę z wyżywieniem, mając pod dostatkiem dziczyzny, zwierząt, owoców i mleka oswojonych kóz.

Sam jeden

Gdy statek stał na kotwicy obok tejże wyspy, zaszło jakieś nieporozumienie pomiędzy Selkirkiem i kapitanem Stradlingiem. Uważając się za pokrzywdzonego Selkirk oświadczył kapitanowi, że ma dość służby w tych warunkach na dowodzonym przez niego statku i pragnie pozostać na wyspie. Stradling nie miał nic przeciwko temu i wysadził na ląd Selkirka, który zabrał ze sobą nieco książek, naczyń, siekierę, strzelbę, mały zapas kul i prochu oraz tytoniu. Bezpośrednio po tym "Cinque Ports" odpłynął, a Selkirk pozostał na wyspie zupełnie sam, ponieważ dwaj jego uprzedni mieszkańcy postanowili powrócić na korsarskiej jednostce do ojczyzny.

Ponieważ ubogie zapasy szybko się skończyły, Selkirk został zmuszony zdobywać pożywienie najbardziej prymitywnymi sposobami. Sporządził sobie łuk i strzały, różne pułapki, ścigał i doganiał uciekające zwierzęta, po czym zabijał je nożem. W szybkim czasie udoskonalił wszystkie te sposoby łowów do prawdziwej perfekcji.

Przez cały okres swego pobytu na tej wyspie Selkirk dwa razy tylko dostrzegł w dali żagle przepływających statków. Ponieważ przekonał się, iż były to jednostki floty hiszpańskiej, a kraj ten był w stanie wojny z Wielką Brytanią, wolał nie ryzykować zwrócenia ich uwagi na siebie i nie chciał się spotkać z ich załogami, obawiając się niewoli, która z całą pewnością okazałaby się znacznie przykrzejszą dla niego niż samotny pobyt na wyspie.

Nieśmiertelna legenda

Upłynęły 4 długie lata, nim do brzegów wyspy dobił okręt kryptyjski. Był to okręt "Duke", dowodzony przez kapitana Rogersa. Początkowo nie miał on zamiaru zatrzymywać się przy wyspie, zauważono jednak znaki, dawane przez Selkirka. Rogers wysłał na wyspę łódź dowodzoną przez porucznika Dovera i on to właśnie dostarczył na pokład Selkirka.

Dokładną relację o tym znaleziono w dzienniku, pilnie prowadzonym przez kapitana. Napisał on w niej, że Selkirk wyglądał po wstąpieniu na pokład jego okrętu jak dzikus — był zarośnięty, ubrany w skóry dzikich zwierząt i trudno było z nim się porozumieć, ponieważ w wielkim stopniu zapomniał język ojczysty.

Dopiero w 1711 roku, inaczej mówiąc w trzy lata po opuszczeniu wyspy, Selkirk znalazł się w Wielkiej Brytanii, którą opuścił przed ośmiu laty. Przygody swe opisał on w prasie i z nich Defoe zaczerpnął pomysł do napisania słynnej swej powieści o Robinsonie. Ukazała się ona w 1718 roku i z miejsca stała się jakby to dziś powiedziano bestsellerem. Do 1727 roku miała ona niezwykłą liczbę wydań, przekładów na obce języki oraz mniej lub więcej naśladowców-plagiatorów.

Po znalezieniu się w Anglii, Selkirk powrócił do swej ojczystej miejscowości i szybko doszedł do wniosku, że życie w gromadzie jest dla niego absolutnie mu nie odpowiada, i znacznie bardziej ceni sobie samotność do której przywyknął w czasie pobytu na wyspie. Zamieszkał więc w wykopanej jaskini, po czym zaciągnął się do służby marynarskiej i zmarł na okręcie "Weymouth", mając zaledwie 47 lat.

Legenda o jego przeżyciach na wyspie Massa Tierra stała się nieśmiertelna i prawdopodobnie długo jeszcze młode pokolenia będą się zachwycały i entuzjazmowały książką Defoe, opisującą jego losy.

Bez ognia, dymu i zapachów — oto kuchnia przyszłości

Jak będziemy się żywić w przyszłości? Czy pigułka, zawierająca pełny zestaw potrzebnych organizmowi surowców zastąpi befsztyk? Smakosze mogą spać spokojnie. Najnowsze badania naukowe idą w zupełnie innym kierunku. Do kuchni wprowadza się w coraz większym zakresie elektronikę i mrożonki. Te dwa czynniki mają ułatwić prace gospodyniom i kucharzom, nie naruszając przy tym smaku i odżywczych właściwości pokarmów.

Kuchnia przyszłości

A więc kuchnia przyszłości, to zamrożone produkty i piecyk wyposażony w mikrofale. Każdy suchy jak wiór i stwardniały od zamrożenia, jak kawałek deski produkt w ciągu dosłownie kilku sekund może być przy pomocy mikrofal podgrzany do właściwej do spożycia temperatury: kiełbasa — w ciągu 7 sek., chleb — 15, porcja szynki — 45, kura — 2 min. itd. Wszystko bez ognia, dymu i zapachów.

Mrożonki włożone do "czarodziejskiego piecyka" na talerzach zostają tak podgrzane, że naczynia pozostają zimne. Sprawiają to owe mikrofale, które mają tę właściwość, że łatwo przenikają przez powietrze, plastyk, papier, porcelanę, szkło, natomiast odbijają się od metalowych ścian i zostają w całości wchłonięte przez tłuszcz, wodę, glukozę i inne produkty pożywienia.

Tajemnica dlaczego naczynia pozostają zimne polega na tym, że gotowanie czy pieczenie nie odbywa się jak normalnie, od zewnątrz produktu do wewnątrz, ale odwrotnie.

Piece z Mikrofalami

Tego rodzaju gotowanie jest kuchnią przyszłości. Piece z mikrofalami używa się dziś jeszcze nie i to rzadko w przemyśle. Służą one m. in. do suszenia tytoniu, do odwadniania wyrobów farmaceutycznych. Do pasteryzacji pieczywa używa się np. specjalnego tunelu w którym w ciągu 1 godz. można "upiec" setki kg ciasta. Dzisiaj taki piec jest jeszcze bardzo drogi. Kosztuje ponad 1.000 dolarów.

Ale wraz z rozwojem produkcji mrożonek wszelkich produktów spożywczych oraz wprowadzeniem masowego i taniego wyrobu piecyków z mikrofalami ugotowanie obiadu w ciągu 5 minut nie będzie w przyszłości utopią.

HISTÓRIA DA POLÔNIA

(206)

J. FICINSKI

Este acontecimento teve por consequência uma longa crise entre a Assembléia Legislativa e o chefe da Nação. Pilsudski agiu enèrgicamente, tendo em vista exclusivamente o bem da Nação, mas a Endécia na Assembléia aproveitou a ocasião para criar, no meio de distúrbios. condições políticas propicias para apoderar-se do govêrno.

Aproximava-se a época das eleições presidenciais, sendo Pilsudski o indicado como candidato forte, contra os planos da Endécia.

Logo depois do pedido de demissão de Ponikowski, no dia 8 de junho, a Endécia iniciara o ataque, pondo em dúvida o direito do chefe da Nação de aceitar a demissão do Gabinete, sem prévia consulta à Assembléia, seguindo-se uma série de ataques organizados em ampla campanha dirigida contra a pessoa do comandante Pilsudski.

A campanha assumiu um tom de tanta virulência que o próprio Daszynski, indignado com essa ação, declarou que "a Endécia, mesmo passando sôbre o cadáver do govêrno, procurava alcançar a ditadura do Partido".

Pilsudski não almejava a presidência da Nação, entretanto, considerando a atuação egoista e prejudicial da Endécia, com seu programa reacionário e deficiente planejamento social, sua falta de reação às pressões da política internacional, sua inacetável política de desnacionalização das minorias e seu antisemitismo brutal, convenceu-se que os partidos direitistas apossando-se incondicionalmente do Govêrno formariam uma situação bastante perigosa para Nação. Agindo nesta base Pilsudski aceitou o desafio e entrou na luta, reagindo violentamente.

Começando por uma interpelação jurídica sôbre a interpretação duvidosa de certos parágrafos da "Pequena Constituição", criou um impasse, tumultuando a política, o que não permitiu à Endécia obter a maioria na Assembléia para indicar o nome do seu candidato a Premier, golpe pelo qual tentava tirar a prerrogativa do chefe da Nação para fazê-lo. A oposição acabou sendo forçada a dirigir-se ao comandante Pilsudski, reconhecendo seu "direito de iniciativa" e pedir que indicasse o candidato a primeiro Ministro.

No dia 25 de junho, por indicação do chefe da Nação, Artur Silvinski fôra nomeado premier. No dia 5 de julho a Ascsembléia derrubara o Gabinete por maioria forçada de 6 votos em 396, conseguindo dêste modo a sua vez de indicar o nôvo candidato e apresentando o nome de Wojciech Korfanty. Pilsudski não aceitou esta candidatura, ameaçando depôr seu cargo de chefe da Nação caso fôsse feita a nomeação. Os partidos da Esquerda, sem maioria na Assembléia organizaram nas ruas ruidosas manifestações contra Korfanty. A Endécia respondeu exigindo um "voto de repúdio" contra Pilsudski. No dia 26 de julho o absurdal projeto de "voto" caiu, mas o simples fato de ser proposto provocou gritos de protestos por todo País e tal barulho que a Endécia teve de recuar retirando seu candidato.

Afinal, no dia 31 de julho Pilsudski venceu a parada forçando a nomeação do seu candidato, Julian Novak, para o cargo de Premier.

No Gabinete formado por Novak destacava-se a figura do ministro Gabriel Narutovicz, especialmente indicado por Pilsudski e por esta razão alvo de ataques acintosos da Endécia, que não se podia conformar com a derrota no choque político contra o comandante.

(Continua)

P.K.O — WARSZAWA

SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁOTÓWKI.
Oszczędności ("Skup"). Zlecenia do wyboru lub wybrane

PACZKI DO POLSKI I ROSJI

Wysyłamy teraz także do Polski i Rosji z cłem opłacanym przez naszą firmę.
Posiadamy katalogi w języku polskim i rosyjskim, do dyspozycji naszych Klientów.

EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo

Praça João Mendes, 42 - 11.º andar — Cj. 111
Telefony: 36-85-30 i 36-52-88
Endereço para cartas: Cx. p. 3950 — São Paulo
(Sede própria)

STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW W RIO DE JANEIRO

Rio de Janeiro, czerwiec 1970

Uprzejmie zawiadamiamy, że na Dorocznym Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu naszego Stowarzyszenia został wybrany Zarząd i Rada w następującym składzie:

Prezes — Janusz Pawełkiewicz;
I-wice prezes — Adam Kozłowski;
II-wice prezes — Władysław Dzieciołkowski;
Sekretarz — Henryk Kozankiewicz;
Skarbnik — Eugeniusz Syrkis.
RADA: Wacław Fedorowicz, Rościsław Kępiński, Stanisław Rzerzycha, Karol Nowina i Juliusz Targowski.

Z koleżeńskim pozdrowieniem —

Janusz Pawełkiewicz — Prezes
Henryk Kozankiewicz — Sekretarz

SPORT W SKRÓCIE

★ **Liga parańska:** Atlético - Operário 3x1, Coritiba - Água Verde 1x1, Grêmio Oeste - Cianorte 4x2, Grêmio Maringá - União 2x1, Seleto - Jandaia 1x1, Apucarana - Londrina 2x1.

★ **Liga rioska:** Vasco - Bangú 3x1, Fluminense - Madureira 1x0, América - Campo Grande 2x0, Flamengo - Bangú 2x1, Botafogo - S. Cristóvão 2x0, Vasco - Campo Grande 0x0, Fluminense - Bonsucesso 4x0, América - Madureira 4x1.

★ **Liga paulistańska:** Ferroviária - Santos 1x0, Corinthians - Portuguesa 1x1, Palmeiras - Guarani 1x0, São Paulo - Santos 3x2, Corinthians - S. Bento 2x0, Ponte Preta - Guarani 1x0, Portuguesa - Botafogo 1x0, Palmeiras - Ferroviária 3x3.

★ **W turnieju europejskim "Intertoto"** Zagłębie Sosnowiec pokonało szwajcarski zespół FC Lausanne 3x1, Polonia Bytom - Horsens (Dania) 2x2, Wisła Kraków - Winterthur (Szwajcaria) 3x1, Gwardia Warszawa - Aalborg (Dania) 1x1.

★ **Lekkoatleci polscy** zwyciężyli Węgrów w stosunku 125:97 oraz Czechów 130,5:90,5. Polki wygrały również z Węgierkami 83:63 i z Czeszkami 89:57.

★ **W kobiecych mistrzostwach świata** odbywających się we Włoszech, do półfinału doszły reprezentacje Włoch i Danii. Dobrze zaprezentowały się Meksykanki, Angielki i Czeszki.

GŁOS CZYTELNIKÓW:

Katedra w Brasilia

Dziwne na mnie zrobiła wrażenie ta nowa katedra w nowej stolicy Brasilii. Jedni ją określają, że jest to wigwam indiański. Inni, że wygląda jakby ktoś związał wbite olbrzymie trzciny w ziemię, a ja bym ją porównała do... ośmiornicy — co prawda mającej 16 łap, która się wzniosła nad tą olbrzymią równiną — płaskowyżem i króluje nad nią. Tak, króluje, bo to ośmiornica ma koronę na swej płaskiej głowie. Jest to dziwoląg ale właściwie bardzo oryginalny i nawet ładny, bo inny od wszystkich świątyń tego świata i robiący konkurencję katedrze Notre Dame de Ronchamp we Francji zbudowanej przez Le Corbusier 20 lat temu.

Katedra ta 10 lat stała jako szkielet jak właśnie potworna, wielka ośmiornica. Aż rząd obecny zlitował się i wyasygnował 5.350.000,00 kruzeirów dawnych a na obecne pieniądze licząc to trzeba ostatnie trzy zera skreślić. Nie zdołano jej jednak wykończyć na Kongres Eucharystyczny na który miał przybyć Papież. Ale jednak roboty tak posunięto, że już można wejść i pomodlić się w tej świątyni. Samo wejście już robi wielkie wrażenie. Jedna wielka nawa obita czarnym granitem ma średnicy 52 metry. Na białą podłogę z pięknego marmuru pada odbicie wielkich sieci okien - witraży, które trójkątami włażą między łapy owej ośmiornicy. Ma się wrażenie, że się jest w wodzie, bo niebieskość odbicia tafli szyb i niebieskość okien wzmocniona niebieskością nieba. Łapy kolumny i ich cienie na podłodze i wiszące na sznurach wielkie aluminiowe anioły ważące 350 kg każdy — zwiększają wrażenie, że człowiek wpadł w pułapkę, że jest w sieci i w wodzie — w ramionach potwora.

Wielki jajkowaty w przekroju, a gdy się z dołu patrzy wyglądający jak obcięta kolumna ołtarz i trójkątna kolumna z obrazami z życia Najświętszej Maryi Panny robią wrażenie gmachu wystawowego. 40 metrów niebieskości światła latających aniołów różnią tę katedrę od wszystkich innych świątyń świata.

Katedra ta jest wesoła, nie ma nic z ponurości. Modlić się w niej jest trochę trudno ale trzeba stwierdzić, że ona sama w swej koncepcji jest oddaniem hołdu stwórcy świata. Barwa, lekkość, odpowiada tym wielkim przestrzeniom płaskowyżu, gdzie człowiek gubi się w przestrzeni zawartej pomiędzy ziemią a niebem. Tu w tej katedrze czuje się, że jest siecią odgrodzony od tych przestrzeni, że tu człowiek może znaleźć schronienie w tym przytułku pływających aluminiowych aniołów i niebieskości grubych 8 milimetrowych szyb, które łagodzą jaskrawe światło tropikalnego słońca.

Gdy wyszłam znów na świat Boży poczułam się jednak wolną. Może dlatego, że moje pokolenie wyrosło w ponurości świątyń, a może — że uwolniłam się z wrażenia, iż jestem w łapach wielkiej szesnastonogiej ośmiornicy...

Elżbieta Kossowska — Rio

Casa Pavão

Hipolita Dopieralskiego
Rua Mal. Floriano, 511
Curitiba — Paraná

Wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, buci**ków, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, ko**biet i dzieci.

CZŁONKOM NASZEJ ETNII POD ROZWAGĘ

Oto zbliżają się, raz jeszcze, nowe wybory! — I my? — Czy raz jeszcze będziemy się wstydzić? Raz jeszcze poniesiemy sromotną porażkę, dzięki niedbalstwu, braku ambicji czy obojętności do spraw naszego Kraju, w którym żyjemy? Czy mamy w dalszym ciągu znosić poniżające przymówki nie tylko poszczególnych osób, ale, jak to miało miejsce w ostatnich czasach, w TV-4 czy "Estado do Paraná", wytykających nam brak jedności i zainteresowania sprawami Parany? Jako dowód, niechaj mi wolno będzie przytoczyć niektóre wyjątki z dziennika "O Estado do Paraná", z kroniki zamieszczonej w dniu 20-V-70 r. na pierwszym miejscu kolumny socjalnej, przez kronikarza p. Carlos Junga:

"...Comemora-se em 1971 o centenário da imigração polonêsa no Paraná...

"...A colônia polonesa em nosso Estado — a maior da América do Sul — é muito dividida...

"...Uma prova da desunião dos poloneses aqui, é que apesar de representarem considerável parcela do colégio eleitoral do Estado, só tiveram até hoje dois deputados...

i kończy:

...De qualquer maneira, apesar de tudo, 1971 vai ser o ano dos poloneses e eis aí uma excelente oportunidade de se acabarem as velhas dissidências.

Bardzo pięknie! — Czy to nie boli? — Panowie! Czas zastanowić się nad sytuacją naszej Etnii, starać się wszelkimi środkami zmienić ujemną opinię o nas. Czyżby naprawdę los naszego Kraju i naszego Stanu jest nam obojętny? — Nie wierzę!

A więc czas już, nareszcie zastanowić się i zająć należyte stanowisko. Postawić na należytym miejscu naszą Etnię!

Zbliżają się nowe wybory. Jak dowiadujemy się, na liście kandydatów "Areny", na posłów federalnych i stanowych, znajdują się naszewska członków naszej zbiorowości etnicznej, na których winniśmy oddać nasz "głos". Według danych statystycznych, osób pochodzenia polskiego, upoważnionych do głosowania, Etnia nasza liczy **kilkadziesiąt tysięcy!** — Oczywiście, że nie będziemy głosować na ludzi niezasługujących na nasze zaufanie czy politycznie zlikwidowanych. Wiemy, że są na liście kandydatów na posłów, ludzie przynależni do naszej zbiorowości, o dużym doświadczeniu politycznym, jak również nowi, którzy jeszcze nie zaangażowani politycznie, a którzy w życiu naszej Etnii w Paranie, zwłaszcza w ostatnich latach, wykazali nie przeciętną inteligencję i inicjatywę. Wykazali swą pracą dla dobra całej naszej zbiorowości w Brazylii, na polu społecznym, kulturalnym i organizatorskim nieocenione wartości, poświęcając się całkowicie pracy dla dobra naszej Etnii — na takich to kandydatów winniśmy głosować — i to wszyscy, zbiorowo !a tym samym dać wyraz zaprzeczenia niezdrowej opinii o nas!

Panowie! czas zastanowić się — aby nie było za późno!

Po zatwierdzeniu kandydatur na posłów, naszych rodaków, przez Dyrekcję miejscową "Areny" — powrócimy do tematu.

Tadeusz Morozowicz

W Contenda, dnia 19 lipca — występ Grupy Folkloru Polskiego w Paranie o godz. 16. Podczas sumy chór odśpiewa szereg pieśni kościelnych.

ROMAN WACHOWICZ

Strzępy Historyczne

NAJWIĘKSZY ROZKWIT SZKOLNICTWA POLSKIEGO W PARANIE

Widzieliśmy poprzednio, że Polacy opuścili klimat nadmorski bezpowrotnie i stawili czoło sertongowi na wyżynie parańskiej. Masyw wyżynny wzniesiony ponad tysiąc metrów ponad poziom morza był dla emigrantów przyjazny, ale wielkie trudności przedstawiała chronicznie kulejąca gospodarka tego kraju.

Na odcinku od Kurytyby do granicy Argentyny znajdują się ogromne przestrzenie o różnorodnej formie jak przestrzenie równe, faliste, pagórkowate i górzyste, bór, stepy, roślinność skałowaciała; chuda ziemia stepowa, kamienista, no i ziemia żyzna zarosła dziewiczym liściastym lasem. Poza tym istniała niezliczona ilość rzek, rzeczek i strumieni — gdzie niegdzie zamieszkałe przez szczepy Indian.

Polacy rzuceni w tak różnorodną puszczę zmuszeni byli dostosować się do warunków lokalnych. Stąd rozwój kolonii był różnoraki. Miały one charakter odmienny pod względem geograficznym i gospodarczym. Jedne były zaludnione gęściej, drugie rzadziej, a jeszcze inne leżały odległe od siebie o kilkaset kilometrów. Były i pojedyńcze rodziny ,zaszyte w gąszcze boru, do których prowadziły kołowe dróżki, albo ścieżki wydeptane przez juczne zwierzęta. W gęstych osiedlach budowano szkoły w centrum kolonii. Szkoła stanowiła centralny punkt kolonii. W osiedlach z rozrzuconymi mieszkańcami budowano szkołę — towarzystwo na pograniczu dwóch kolonii i dzieci chodziły do szkoły nawet po 10 kilometrów pieszo. Koloniści zaszyci w gąszczach bardzo często utrzymywali nauczycieli tylko dla własnej rodziny. Takich wypadków w Paranie było sporo.

Poziom w szkołach był różnorodny, uwarunkowany od stopnia wykształcenia jaki nauczyciel posiadał. Wrogiem szkolnictwa były zbyt wielkie odległości. Stąd dzieci przemęczały się, wystawione na burze, mrozy, okaleczenia bosych nóg, zaczepki przez włóczęgów i jadowite żmije. Kiedy uczono tylko po polsku, lekcje trwały 4 godziny. Gdy wprowadzono język brazylijski, przybyły dalsze 4 godziny nauki. Ze względu na odległość i przeciągającą się naukę dzieci przebywały poza domem każdego dnia około 9 godzin.

Uczniowie z wielkich odległości rzadko kończyli szkołę, bo i rodzicom należało w polu pomagać. Zwarte kolonie miały tę wygodę, że dzieci miały bliżej do szkoły, chodziły gromadami i zapewniały sobie wzajemne bezpieczeństwo. Szkoły składały się z 15 do 35 dzieci, a były i rekordowe szkoły mające po 100 i więcej uczniów. Lekcje polegały na czytaniu, pisaniu, 4 działaniach rachunkowych, kaligrafii i rysunków, początkach geografii, śpiewie i religii. Po roku 1918 obowiązkowe były dwa hymny: "Ouviram do Ypiranga" i "Salve Bandeira". Pierwszy to hymn narodowy, długi, zawiły w słowach i melodii, z którym nawet sam nauczyciel miał trudności, aby go doprowadzić do końca ostatniej zwrotki.

W czasie największego rozkwitu prywatnego szkolnictwa polskiego w Paranie było 167 szkół elementarnych i 2 gimnazja. W Santa Catarynie — 51 elementarnych i jedna szkoła dokształcająca, zorganizowana przez miejscowych obywateli: Juliusza Flenika, Franciszka Pasternaka, Wacława Andrzejewskiego i innych.

W Rio Grande do Sul było 128 szkół kolonialnych i gimnazjum im. Wł. Reymonta w Guarani das Missões. (Powyższe dane pochodzą z książki Ruy Cristovam Wachowicza "As Escolas da Colonisação Polonesa no Brasil" — przyp. autora).

W tym samym czasie rozwijała się organizacja sportowa Junak. W pierwszych latach ćwiczenia na sali prowadzili w Zw. Polskim Wincenty Kabza, Ludwik Klimkiewicz i Jan Sobociński. Niebawem przybyli z Polski zawodowi sportowcy: Dobrzański, Gwiazda, Gerbich. Z chwilą ich przybycia Junak już posiadał za sobą piękny dorobek: piłka nożna, lekkoatletyka i boks. Popularnym bokserem wagi średniej był Żubiński, który poruszył publiczność kurytybską, bijąc przeciwnika — Niemca w paru spotkaniach. Niepokonani w biegach i skokach byli Romuald Sobociński i Kubisty. Mistrzem w biegach był Jan Wiśnik, za nim szedł Jan Sobociński. W sporcie strzelniczym dzierżył rekord Jan Sobociński. Organizacja Junaka bardzo wydatnie współpracowała ze szkolnictwem, urządzając teatry amatorskie, spotkania, wycieczki, kursy junackie i wiele innych imprez.

Gdy młodzież o gimnazjalnym wykształceniu przybywała z Polski, Instruktorat angażował ich do prowadzenia szkół w interiorze. Ci w wolnych chwilach przy orientacji prof. Falarza, przygotowywali się do wymaganych egzaminów, po czym otrzymywali nominację i pensję rządową. Należy i to podkreślić, że w polskich szkołach średnich Instruktorat opłacał nauczycieli brazylijskich, bo chociaż nauczyciel posiadał kwalifikacje, to nie mógł otrzymać nominacji, bo w sąsiedztwie były już szkoły rządowe w promieniu określonym prawem. Gdy więc Polacy chcieli się uczyć osobno, to opłacali nauczycieli dyplomowanych brazylijskich — służących za szyld. W czasie Instruktoratu — Związek Nauczycieli Szkół Polskich w Brazylii odegrał doniosłą rolę w kształceniu pokolenia emigrantów w południowej Brazylii. Do tego przyczynili się: Konstanty Lech, Seweryn Maciszewski, Władysław Radomski, Konrad Jeziorowski, Michał Sekuła, Eugeniusz Gruda i inni.

(C. d. n.)

FÓRMULA PARA A PAZ

Na comemoração do sétimo aniversário do seu pontificado, o Papa Paulo VI, discursando perante o colégio dos Cardeais, fêz dramático apêlo às grandes potências mundiais para que ponham fim aos conflitos armados, porque, os flagelos da guerra tornam-se cada vez mais terríveis. Prosseguindo, — Paulo VI advertiu — os males da guerra não afetam sòmente os fortes, sobretudo, as crianças, mulheres, enfêrmos, os pacifistas e os indefesos.

TERCEIRO MUNDO

O San'o Padre acentuou também que as desigualdades entre os paises subdesenvolvidos não foram corrigidas apesar das suas advertências, ao contrário estão aumentando. Como resultado, ressalta Sua Santidade, pesarosamente, surge o Terceiro Mundo com um grito de socorro. O que parecia despertar numa confiança está se transformando em terríveis denúncias com fatais consequências para a paz e para o progresso. Num tom de amargura, voltando-se novamente para os beligerantes para que esgotem os seus esforços em favor da paz.

TODO HOMEM É IRMÃO

Em documento divulgado pela Secretaria de Imprensa do Vaticano, Paulo VI aponta mais um obstáculo para consolidação da paz: o racismo. 1971 deverá nascer sob o lema "TODO HOMEM É MEU IRMÃO", iniciando uma luta para combatê-lo, porém sem transformá-la numa cruzada contra pessoas, regimes ou nações.

LUD

PÁGINA 8 — 15 DE JULHO DE 1970

Pregação especial é tradição

A Paróquia de São Vicente de Paulo, estabelecida à Av. Jaime Reis, 531, em Curitiba, não quebrará sua tradição da pregação especial. O vigário, Pe. José Kielczewski, C.M., organizou e divulgou programa religioso de três dias, antecedentes ao dia 19 de julho, São Vicente de Paulo, festejado nesse dia pela última vez.

Um tríduo é o que consta no convite, com Missas às 19,00 horas, nos dias 16, 17 e 18 de julho; serão prestigiadas por organizações religiosas e sociais, Apostolado da Oração, Confraria de Nossa Senhora Aparecida, Senhoras da Caridade, Conferências de São Vicente de Paulo e todos paroquianos.

É praxe, de algumas décadas, nesta Paróquia, a realização da pregação especial por oradores convidados. Falarão os senhores padres Raimundo Stavicki, João Augusto Sobrinho e Frei Nereu do Vale, respectivamente, nos dias já citados.

ÚLTIMA VEZ

De acôrdo com o nôvo Calendário litúrgico, a partir de 1971 a data comemorativa do padroeiro da Caridade será o dia 27 de setembro. Esta mudança beneficiará todo o mundo. Estará fora do inverno e férias.

SÃO VICENTE DE PAULO

São Vicente de Paulo é fundador da Congregação dos Padres da Missão, da Congregação das Filhas da Caridade, da Associação das Senhoras da Caridade (sociedade leiga), Padroeiro das Conferências de São Vicente de Paulo (também sociedade leiga) e Padroeiro de tôdas Obras Sociais.

O lema de São Vicente era: "O Senhor enviou-me para anunciar o Evangelho aos pobres".

No dia 19, haverá Missa celebrada por D. José Gonçalves, com participação das Conferências Vicentinas, de Curitiba.

Transamazônica já tem traçado

As decisões adotadas nas duas reuniões interministeriais em Brasília, marcam o início efetivo da arrancada para a integração do Nordeste e da Amazônia à economia nacional. O elenco de medidas aprovadas na ocasião e que configuram o Programa de Integração Nacional, vai preparar a base física indispensável para o enlaçamento daquelas áreas na geo-economia brasileira. A Amazônia, com os seus imensos espaços vazios, e o Nordeste, com seus excedentes demográficos, reclamam precisamente uma solução integrada para seus problemas básicos, como a que acaba de formular o Govêrno. A complementaridade das duas regiões, que ressalta dos estudos e pesquisas no campo social e econômico efetuadas pelos respectivos organismos regionais, a SUDENE e a SUDAM, indica a viabilidade dessa integração.

Duas grandes rodovias de penetração vão constituir a vanguarda dêsse movimento. A Transamazônica, articulada com a malha de estradas do Nordeste e uma outra ligando Cuiabá a Santarém, desempenharão o papel de polo dinâmico de desenvolvimento das novas áreas que forem sendo desbravadas e incorporadas ao ativo nacional. As rodovias, a serem implantadas, em caráter definitivo, terão uma extensão total de cêrca de 2 000 quilômetros. Uma faixa de 10 quilômetros de largura de cada lado das estradas será reservada para a colonização e a reforma agrária.

Os estudos já realizados das áreas que serão cortadas pelas rodovias revelam que as mesmas se prestam excelentemente para a agricultura e os seus campos são ótimos para pastagem. É pensamento do Govêrno incentivar o deslocamento das populações nordestinas que atualmente ocupam áreas impróprias para a agricultura e se tornam vulneráveis a qualquer irregularidade no regime de chuvas no Nordeste, para essa nova fronteira agrícola.

O exemplo da estrada Belém — Brasília, ao longo da qual mais de meio milhão de pessoas se dedica, hoje, às atividades da lavoura e pecuária, é um penhor de êxito para essa iniciativa pioneira. Vale observar que não se trata de um deslocamento compulsório. O Govêrno não obrigará ninguém a abandonar suas terras, mas criará condições de atração para que os próprios nordestinos se decidam a mudar para as novas glebas, mediante planos de colonização.

Simultâneamente, no Nordeste, será atacado o programa de irrigação para beneficiar as áreas agricolamente aproveitáveis da região e nas quais os efeitos calamitosos das sêcas podem ser neutralizados pela utilização racional das águas acumuladas nos açudes. Trata-se — êste conjunto de providências — do início de modificações profundas que se irão produzir nas estruturas do Nordeste, anunciadas pelo Presidente Emílio Garrastazu Médici. É o cumprimento de sua solene declaração, em Recife, referindo-se ao drama da região: "Só digo é que tudo isso tem de começar a mudar".

No plano administrativo, as medidas para começar a mudar já estão em curso. Os recursos financeiros para custear o Programa de Integração Nacional estão igualmente assegurados. São dois bilhões de cruzeiros a serem aplicados nos próximos quatro anos, provenientes de verbas orçamentárias, de incentivos fiscais, contribuições e doações de emprêsas públicas e privadas e empréstimo de instituições financeiras nacionais e internacionais.

A execução do Programa de Integração Nacional, tem como se vê irrecusável importância para os destinos do nosso País. Com êle, o Brasil começa a abrir as portas do seu futuro!

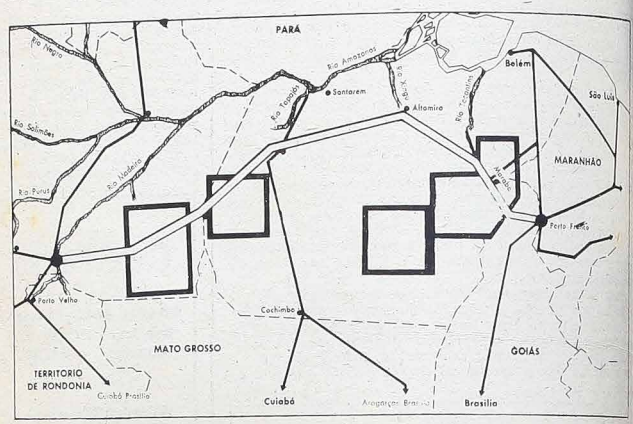

COM a Transamazônica, o Brasil terá reais possibilidades para explorar imensas riquezas existentes na região — diamantes, ouro, estanho, carvão, cobre, cristais, urânio e petróleo. Desta maneira o País poderá dizer: "A Amazônia é nossa", mostrando o mito de pretensão internacional de ocupação da Amazônia, ou da construção de um lago na região.

Pôrto de Paranaguá será ampliado: movimento de 5 milhões de ton/anuais

Criar para o atual pôrto de Paranaguá condições adequadas para atender seu movimento portuário, da ordem de 5 milhões de toneladas anuais, até 1975/1977, eis uma das conclusões do estudo mandado fazer pelo Govêrno do Estado, através da Secretaria de Transportes, determinando a ampliação daquêle pôrto, sugerindo um planejamento com soluções a longo prazo, bem como a construção do terminal de Pontal do Sul.

O estudo, além de apontar uma solução a curto prazo, sugere a elaboração de um Plano Diretor, para o desenvolvimento portuário a longo prazo. O Canal da Galheta é apontado como uma das obras mais prováveis no curso dos estudos para o planejamento da expansão imediata e para o Plano Diretor. O Canal seria objeto de outro estudo sôbre a viabilidade técnica até a profundidade de 19 metros e a determinação do seu custo aproximado para várias etapas de profundidade, a partir de 10 metros.

MELHORIA DO PÔRTO

"A necesidade premente de expansão e melhoria do pôrto de Paranaguá — diz o estudo — para acomodar o movimento atual e o seu crescimento imediato, requer que os planos sejam desenvolvidos de modo a permitir que as novas instalações possam ser integradas num planejamento a longo prazo. Os estudos para esta expansão imediata serão iniciados com a aprovação do plano de trabalho proposto e poderão ser completadas em cêrca de oito meses, aproximadamente".

Diz, ainda, que para a expansão imediata, serão consideradas alternativas de locais e de concepções para expansão, dentre as quais serão selecionados o local e a concepção mais apropriados. Serão desenvolvidos, assim, para a alternativa selecionada, desenhos básicos de canais, cais e retro-área portuária, estimativa de custos básicos para as obras de expansão, e um planejamento para integração da expansão às instalações existentes.

Ao lado do plano para expansão imediata do pôrto de Paranaguá, paralelamente será feita a primeira fase do Plano Diretor Geral compreendendo o estudo das características e tendências dos navios; análise dos sistemas de transportes, energia elétrica e comunicação; e análise da produção e dos mercados. Tais informações serão utilizadas na segunda fase, determinando os requisitos dimensionais do pôrto e identificando as possíveis áreas portuárias.

DESASTRES AVIATÓRIOS

Prosseguimos hoje nosso relato sôbre desastres aviatórios, os quais, pelos seus resultados catastróficos, abalaram o mundo.

5 de março de 1966: um "Boeing-707" britânico choca-se no Japão, contra o Fuji-Yama: 124 mortos.

20 de abril de 1967: um "Ilyushin", caiu perto de Nicósia: 126 mortos.

20 de novembro de 1967: poucos dias depois do acidente sabe-se que um "Ilyuchin"-caiu perto de Sverdlosk, nos Urais. Haveria uma centena de mortos.

20 de abril de 1968: um "Boeing--707" da South African Airways cai perto de Windhoek, no Sudeste Africano: 122 mortos.

16 de março de 1969: um "DC-9" da Companhia Venezuelana Internacional de Aviação cai sôbre um bairro de Maracaibo (Venezuela): 163 mortos.

20 de março de 1969: um "Ilyushin" da companhia egipcia "United Arab Airlines" cai sôbre o aeródromo de Assuã: 107 mortos.

Finalmente, o acidente de um jato dominicano a 15 de fevereiro último: 102 mortos.

NOS PIRINEUS

Os Pirineus se levanta como uma barreira muito para os britânicos, depois acidente ocorrido com "Comet" da Company "Dan Air". Esta estatística eleva a quatro o número aparêlhos ingleses que se ram nos Pirineus, durante os últimos 11 anos.

7 de junho de 1961: "Dakmaster" choca-se contra o Monte Canigu: 34 mortos.

3 de junho de 1967: "Skymaster" que havia partido de Manston, Kent, perto de Perpignan: 88 mortos.

20 de agôsto de 1969: "Dakmaster" choca-se contra uma montanha perto Barcelona: 32 mortos.

Como não há nenhum sobrevivente entre os 166 passageiros e os 7 membros da tripulação do "Comet" que caiu dia 4 p. p. à noite, este acidente é o segundo em importância na história da Aviação Civil britânica. O primeiro foi o de 5 de março de 1966 quando um "Boeing-727" da BOAC caiu no Japão, provocando a morte de 124 pessoas.